

ZAKOPANE

Organ Związku Przyjaciół Zakopanego

Cena 50 groszy

Z LISTĄ GOŚCIPrzedpłata
kwartalna 4 zł

NAKRYCIA STOŁOWE

Alpakowe i Platerowe

FABRYKI

**Bracia Henneberg
w Warszawie**

dostarcza po cenach fabrycznych

SKŁADNICA TOWAROWA
WŁAŚCICIELI HOTELI,
PENSJONATÓWi
RESTAURACYJ**w Zakopanem**

Witkiewicza 1

Telefon 308

Najefektowniejszym punktem progra-
mów balów, zabaw, festynów
i uroczystości

są

efekty świetlne

a z tych

najnowocześniejsze

ognie sztuczne

Polskich Zakładów Pirotechnicznych

„SIRIUS”

w POZNANIU

Biuro sprzedaży: WARSZAWA, Sienna 19.

Skład główny na powiat nowotarski:

Składnica Towarowa Gremjum Wła-
ścicieli Hotelu i Pensjonatów

Zakopane, ul. Witkiewicza 1. — Tel. 308.

Dla sklepów i składnic ceny fabryczne.

„Morskie Oko”

Restauracja, cukiernia, kawiarnia
pod nowym zarządem

ZAKOPANE — ul. Krupówki.

Śniadania — Obiady — Kolacje — Największa

w Zakopanem Czytelnia — Gry towarzyskie —

Codzienne popołudniowe i wieczorne

DANCINGI.

Znakomita orkiestra Wielkopolan

IHM-JAZZ

Codziennie 12 w południe

— DANCING SPORTOWY —

Każda mądra głowa — pije

Cognac Meukow'a

Jan Hertzberg, Repr.

Foksal 17 — Warszawa.

WĘGIEL i KOKS materiały budowlane

(Cegła, piasek, wapno, cement, da-
chówki, dreny)

dostarcza

Dom handlowo-komisowy

Jan Sojka i Ska

ZAKOPANE, Krupówki 30, tel. 295.

Hurt i detal.

Zanim kupisz nową garderobę

przejrzyj starą i oddaj do

chemicznego czyszczenia lub farbowania

firmie

A. Sieburg, Poznań XI.

Agentura:

Marja Mirecka, Zakopane

(Krupówki) dom Trzaski.

Próba statystyki.

Stoimy u końca sezonu zimowego i t. zw. roku bilansowego. Można więc, na razie przynajmniej, pozwolić sobie na małą próbę statystyki, jak też rok ubiegający przedstawia się do roku poprzedniego, czy daje nam w bilansie (mowa jedynie o bilansie frekwencji) nadwyżkę, czy straty.

Dane, jakie posiadamy, nie są ściśle i nie dotyczą tak kardynalnej zasady w statystyce ruchu gości, jak dni pensjonatowe — opierają się jednak na danych możliwie ścisłych i dotyczą cyfry meldunków za ten sam okres w roku 1928-29 co i w roku 1929-30. Obliczenie na tej podstawie, jakkolwiek jest tylko próbą, ma jednak pewne realne podstawy i w gruncie rzeczy nie wiele odbiegać będzie od prawdy.

Porównanie nasze podzieliśmy na parę okresów, gdyż w konkluzji będziemy chcieli uczynić porównanie i starać się będziemy doszukać się przyczyn, które wpłynęły na wzmocnienie, względnie osłabienie się frekwencji.

Zaczynamy od okresu wiosennego. W okresie tym cyfry dotyczące liczby meldunków przedstawiają się następująco. W czasie od 1 kwietnia do 24 czerwca 1928 r. liczba meldunków wyniosła 3.180, w tym samym okresie w roku 1929 — 3.602. Nadwyżka wyniosła więc 422 meldunków, wyrażając się w % 13.26% nadwyżki. Okres letni od 24 czerwca do 16 września w roku 1928 dał liczbę meldunków 14.594, w roku 1929 — 15.162, czyli nadwyżki zaledwie 568, co daje nam 3.9%. Cały okres od 1 kwietnia do 16 września przy różnicy 990 meldunków, wyraził się cyfrą 5.57% nadwyżki. Okres jesienny od 16 września do 16 grudnia 1928 dał frekwencję 3.142, w roku 1929 — 3.358 meldunków, czyli nadwyżki 6.87%. Cały zaś okres od 1 kwietnia do 16 grudnia przy 1.206 meldunkach nadwyżki, wyraził się procentowo w 5.76%.

Widzimy z tego, że najsilniejszą nadwyżkę do okresu zimowego, dała wiosna. Przyczyny tego dopatrywać się należy w wzmoczonej frekwencji wycieczek zbiorowych, a przede wszystkim zagranicznych, z racji Powszechnej Wystawy w Poznaniu. Okres letni był stosunkowo najsłabszy i z pewnością, gdyby nie dalsze wycieczki, dałby nawet pewien spadek frekwencji.

Inaczej sprawa ta przedstawia się w okresie zimowym. W okresie tym nadwyżka zwiększa się wybitnie, a dowodem tego następujące cyfry.

W czasie od 16 grudnia do 3 marca 1929 frekwencja gości wyniosła 10.194 meldunków,

w tym samym czasie w roku bieżącym dała liczbę 11.835 meldunków, czyli 1.641 meldunków więcej, co się wyraża procentowo w 16.09%, a w stosunku całorocznym poprawia nasz bilans nadwyżki z 5.76 na 8%.

Jeszcze ciekawiej przedstawiają się te cyfry, jeżeli sezon zimowy podzielimy na pewne okresy, a przedewszystkiem dwa, t. j. świąteczny i sportowy. Okres świąteczny liczymy od 16 grudnia, okres sportowy od 14 stycznia, t. j. od rozpoczęcia zimowych zawodów hipicznych. Okres pierwszy od 16 grudnia do 14 stycznia daje nam nadwyżki 480 meldunków i 11.37%, okres od 14 stycznia do 3 marca, a więc okres najbujniejszy, imprez sportowych, nadwyżki 1.151, czyli 19.24%. Okres ten pod względem wzrostu frekwencji jest najintensywniejszym i chyba nie znajdzie się nikt, ktoby zaprzeczyć chciał, że nie jest to zasługą Komitetu Imprez Sportowych i jego wielkiego wysiłku.

Sprawa wzrostu nadwyżki przedstawia się jeszcze jaskrawiej w samym miesiącu lutym. W miesiącu tym (od 4 lutego do 3 marca) wzrost frekwencji procentowo daje nam 22.27% nadwyżki, a jeżeli uprzytomnimy sobie, że przecież w roku przeszłym w miesiącu tym mieliśmy olbrzymie międzynarodowe zawody narciarskie FIS, a że w związku z nimi przybyło do Zakopanego samych zawodników, przedstawicieli prasy, przedstawicieli różnych międzynarodowych organizacyj narciarskich, a wreszcie delegatów Rządu, władz, oraz całej falangi członków Komitetu organizacyjnego, dobre parę set osób, które w tym roku odpadły, to nie będziemy dalecy od prawdy, jeżeli stwierdzimy, że wzrost frekwencji gości w miesiącu lutym tego roku osiągnął naprawdę rekordową cyfrę ponad 30% nadwyżki.

A wszystko to stało się jedynie i tylko dzięki wysiłkowi Komitetu Imprez Sportowych, partemmu przez społeczeństwo zakopiańskie i w znacznej, jeżeli nawet nie przemożnej części, przez całe społeczeństwo polskie, a przede wszystkim przez prasę polską, która zamieszczając niemal codziennie nasze komunikaty i sprawozdania, w niemałym stopniu do wzrostu frekwencji, przez wzbudzenie zainteresowania, przyczyniła się.

Cyfry powyższe są wymownym świadectwem tego, co znaczy praca i zbiorowy wysiłek, co znaczy inicjatywa, energia i zapał jednostki, która zapałem swym twórczym potrafiła wzniecić taki żar, że łuna jego rozlać potrafiła się na całą Polskę, przyczyniając Zakopanemu niemało sławy i zaszczytu.

Ufamy, że wzięty w tym roku najwyższy pęd do lotu, nie zostanie przerwany i że w roku przyszłym, dzięki raz obranej drodze, jeszcze lepszymi przy „próbie statystyki“ poszczycić się będziemy mogli rezultatami.

Kw.

A. Seelieb.

Nasz Teatr.

Kiedy przed kilkunastu tygodniami, z inicjatywy Związku Przyjaciół Zakopanego, kilka osób zebrało się w małej salce „Morskiego Oka“, by radzić nad możliwością stworzenia stałego teatru amatorskiego, — nastrój zebrania od samego początku był zabójczo-pesymistyczny. Najpierw kruszono kopje, o taką lub inną koncepcję teatru, potem zgodzono się, że wogóle w Zakopanem teraz nic się nie uda i powoływano się na fakt, że przecież dawniej istniał bardzo nawet dobry teatr, a jednak nie utrzymał się. I zebranie nie byłoby dało żadnego rezultatu, gdyby nie śmiałe wystąpienie p. inż. Wesołowskiego, który podjął się ciężkiego zadania stworzenia teatru „na próbę“, wychodząc z tego bardzo słusznego i logicznego założenia, że jeśli „res est emendanda“ — to najpierw musi istnieć ta „res“. Z tej próby — twierdził p. Wesołowski — da się dopiero wywnioskować, czy i co się da zrobić.

Nie będę opisywał trudności, z jakimi musiał borykać się p. Wesołowski. Na apel nasz w „Zakopanem“ zgłosiło się kilka ludzi dobrej woli, co było pocieszające; z drugiej jednak strony postępowanie pewnych osób, które wprost kpili sobie z nas, obiecywały niby przyjąć rolę, aby potem w ostatniej chwili ani nie przyjść na próby, ani nawet nie odpowiedzieć na urgensy, doprawdy mogło najcierpliwszego zniechęcić.

P. Wesołowski nie dał się zniechęcić, doprowadził dzieło do końca i tę „próbę“ swoją przedłożył publiczności do oceny w formie przedstawienia „Wyuczasy Don Juana“.

Opinia osób, które były na przedstawieniu jest zgodna: Próba wypadła znakomicie.

Stoimy więc przed faktem dokonany: rzecz sama zaistniała. Teraz więc możemy myśleć o tem, aby ją „emendare“, jeśli potrzeba; teraz możemy zastanowić się, czy wobec udanej próby, należy dalej pracować i w jakim kierunku. Teraz przedewszystkiem samo społeczeństwo zakopiańskie musi wypowiedzieć się, czy chce mieć teatr, czy nie. Jeżeli chce, to niech z tego swego życzenia wyciągnie konsekwencje, niech sobie uprzytomni, że bez jego poparcia teatr istnieć nie może.

Poparcie to musi iść w dwu kierunkach. Najpierw społeczeństwo musi część — małą część swego czasu wolnego zarezerwować dla teatru. Te pustki na sali na ostatnim przedstawieniu były smutnym świadectwem pod adresem naszego społeczeństwa. Powtóre społeczeństwo musi chętniej dawać „rekruta teatralnego“. Tak być nie może, by dyrektor teatru tygodniami żebrał, prosił, poniżał się i upokarzał, nim ktoś raczy zrobić tę wielką łaskę i zgodzi się na tę lub ową rolę.

Pod jednym względem człowiek zostaje małym dzieckiem do końca swego życia: dziecko i starzec łakną odrobinę chociażby uczucia, życzliwości, uznania za swą pracę, zachęty. Niech społeczeństwo nasze nie szczędzi tych skarbów tym, którzy tak bezinteresownie oddają mu swój czas, swoją pracę, swoje zdrowie.

Mamy teatr — jak na kilkutygodniową tylko pracę teatr bardzo dobry, bardzo wiele obiecujący; od społeczeństwa naszego zależy teraz, czy ten teatr rozwinie się, ulepszony i stanie się chlubą Zakopanego, czy też zmarnieje, tak jak zmarniało tyle pięknych rzeczy w Zakopanem z braku zrozumienia społeczeństwa.

(C. d. n.)

Maksymiljan Skibiński.

ŻE NIE ZAPOMNĘ...

To nic, że czas okryje pyłem
Tęczowy sen, rozdrżany żar.
Nie powie nikt, że roztrwonilem
Szkarłatnej róży woń i czar.

Dziękczynną dłoń wyciągam w dale,
Kryjące mi przesłodki zdrój
I choć mi żal, lecz się nie żalę
Na zimny los, co woła: „stój!“...

Zostałem... taki wyrok nieba
I trzeba mu się poddać. Hej!...
Choć pyta duch, czy tak potrzeba
I tłumii zew tęsknoty mej.

Hej, hej... hej, hej...

...Przysięgam Tobie,
O, Panie mój i Twórczo zórz,
Że nie zapomnę — chyba w grobie —
Najśłodszej wonią z Twoich róż.

Zakopane, 1929.

Zapomniany badacz Podhala.

Taki już był zawsze los skromnych pracowników naukowych, że pamięć o nich rychło zaginęła, a ich zasługi oceniane były i są przez szczupłe grono fachowców. Tak też było z Bro-

niśławem Piłsudskim, zmarłym w 1918 r. bratem dzisiejszego Marszałka Polski. Ongiś cho- dziły wieści głuche o uczonego, którego wiedzę fachową wysoko ceniły rosyjskie towarzystwa naukowe, którego prace o folklorze Ajnów umieszczały angielskie i niemieckie czasopisma etnograficzne, ale który w kraju (jak zwykle!...) niewiele znalazł uznania, i wnet o nim zapomniano — zapomniano też o jego zasługach na terenie bliżej nas obchodzącym, na terenie Podhala.

Już tak się bowiem stało, że losy dwóch ludzi, należących do nikłego grona orientalistów polskich, związane były z Podhalem, losy Bronisława Piłsudskiego i Jana Grzegorzewskiego. Ale postacie różne są od siebie, różna też była działalność tych dwóch orientalistów. Jeden — systematyczny badacz naukowy, skromny i znany z anielskiej dobroci działacz społeczny — drugi, ongiś, zdaje się. jakiś tajny emisariusz w Konstantynopolu, dziennikarz o zawadziac- kiem zacięciu, słynny to ze swoich romantycz- nych przygód, to z fantastycznych pomysłów, (w rodzaju idei odrodzenia Polski przez góral- szczyzną, która miała zbawienny wpływ wy- wrzeć na Polaków). Tak samo na Podhalu, działalność Grzegorzewskiego zostawiła nam w spadku tylko parę prac, gdzie obok cennych uwag nie brak i wywodów, przez naukę oce- nianych z pobłażliwym uśmiechem — a po Bronisławie Piłsudskim została Sekcja ludo- znawcza Towarzystwa Tatrzańskiego, założo- na przez niego w 1911 roku, która rychło upa- miętniła się wydaniem „Rocznika Podhalań- skiego“ (niestety „Rocznik“ mógł dopiero uka- zać się po wojnie). Bronisław Piłsudski poło- żył też nieocenione zasługi przy porządkowaniu i systematyzacji działu etnograficznego Mu- zeum Tatrzańskiego. Wreszcie interesował się losem ludności polskiej nie tylko na Podhalu, ale i na Spiszu i Orawie, a nawet troszczył się o los amerykańskich emigrantów ze Spisza i Orawy, wśród których spodziewał się znaleźć wielu Polaków. Charakterystyczną o tem jego notatkę rękopiśmienną podaje p. Zawistowicz- Kintopfowa w artykule o Bronisławie Piłsud- skim, w styczniowym zeszycie warszawskiego miesięcznika „Wiedza i Życie“.*) A o jego dzia- łałości na terenie zakopiańskim wspomina w ostatnich „Wiercach“ kustosz Muzeum Ta- trzańskiego, p. Juliusz Zborowski proponując nazwanie jego imieniem działu ludoznawczego tegoż Muzeum i obiecując wydać wkrótce prac- e o działalności „Pana Bronisława“ na Pod- halu.

* Artykuł ten wkrótce zostanie wydany w osobnej broszurce.

Jan Reychman.

Podróż Simplicissimusa węgierskiego do Tatr w XVII wieku.

Rozdział XVII.

Jak Simplicissimus popadł między trzech harnasiów zbójnickich: Janka, Beyhusa i Hawrana i co u nich wycierpiął.

Ja nieszczęśliwy Simplicissimus, znów uwolniony z terminu od muzykanta w Bardyjuwie, nie wiedziałem co dalej począć i skierowałem kroki swoje do Podegrodzia, ażeby tamże u sławnego muzykanta lata mej nauki dalej kontynuować. Ten jednak odprawił mnie wnet, bo nie wiedzieć z jakiej przyczyny, nie wolno mu było wyzwalać ani czeladnika, ani chłopca. Dał mi jednak radę, abym wrócił albo do Sobinowa, albo do Preszowa, a tam z pewnością znaję kondycję, jakiej poszukuję.

Potem ruszyłem dalej z trąbą, którą zawsze przy sobie nosiłem pod pachą. Ledwie jednak przybyłem do połowy Purcelgrundu¹⁾, która to miejscowość na długość mili się rozciąga między dwoma lesystemi, wysokimi górami i tak jest wąska, że wóz nie wszędzie z drugim wozem może się rozminąć — a nawet w całym tym tak zwany Purcelgrundzie chodzi się i jeździ po samych ludzkich i końskich kościach, co oczywiście grozą przejmując człowieka, bo tu i ówdzie na krzakach i pod krzakami widać czaszki ludzkie, a czaszki te należą do wojowników niemieckich, których pewien książę Siedmiogrodzki przy pomocy Turków wpędziw-

szy tutaj, i z przodu i z tyłu otoczywszy, totaliter powybił, i od tego czasu tutaj leżą — ledwie więc ja tak wszedłem do Purcelgrundu, wyskoczyło kilku zbójników, którzy stali na czatach i zapytali mnie, skąd jestem i dokąd idę? Kiedym dał odpowiedź, odbiegł jeden z nich, a drudzy rozmawiali ze mną grzecznie i przytrzymali mnie tak długo, dopóki ów pierwszy nie nadbiegł jeszcze z czterema i nie odezwał się do mnie: „Słuchaj, trębacz, teraz pójdziemy do naszych harnasiów²⁾ i przy napitku będziesz przygrywał na trąbie na ich zdrowie, zarobisz sobie ładny tryngield“. Nie śmiałem się jednak zapytać, czy oni są rozbójnikami, czy też hajdukami, ustawionymi przez władzę do łapania zbójników, bo co do ubioru, nie widziałem między nimi żadnej różnicy, wszyscy bowiem mieli spodnie węgierskie i onucki, kawałek skóry na nogach rzemieniami umocowany, aż ponad kostki, który oni kierpcami zowią i sami sobie wyrabiają, i w których z wielką łatwością nawet skakać mogą. Koszule mają z bardzo szerokimi rękawami, sięgającą po pępek. Tę maczają oni w roztopionym owczym łoju, wykręcają ją i wystawiają na dziafanie dymu, aż zczernieje. Potem ją zmywają, aby nie czerniała, i tak długo noszą ją na ciele, aż się całkiem zdebrze, ale przedtem chroni bardzo dobrze przed deszczem i nie przepuszcza wody, ani żadnego robactwa.

W przeciagu kwadransa przyszliśmy przez pagórek do ładnego wąwozu, gdzie zastałem razem około 50 takich hultajów, po drodze zaś około 30 na czatach. Wszyscy mieli rusznice,

czekany i ciupagi za pasem. Przyprawdzono mnie przed harnasiów, których było trzech. Ci tak jak poprzedni zapytali mnie: „Trębacz, skąd przychodzisz i dokąd idziesz?“ Powiedziałem im prawdę o moich zamiarach, a przytem i o mojej biedzie. Oni zaś siedzieli kupkami: jedna tu, druga tam; jedni gotowali, drudzy jedli, pili, lecz zachowywali się dosyć cicho przy tym bankiecie. Wina, piwa, wódki, baraniny, sera i chleba mieli podostatkiem. Od czasu do czasu nadciągał któryś to od Purcelgrundu, to od Wolfsgrundu, który również na miłe się ciągnie i jest wąski, i zdawał sprawę harnasiom, co za ludzie, w jakiej liczbie, czy konno, czy też pieszo przez te miejscowości przechodzili, a wkońcu zawsze pytali, czy ich zaczepić? Harnasie odpowiadali zawsze przecząco i kazali przepuszczać w spokoju.

Ci harnasie siedzieli obok kilku juhasów, którzy dostarczali im garnków, mleka, kociołków, w których warzyli mięso na mleku zamiast na wodzie, z różnemi korzeniami i szafranem, albo też je piekli. Kazali mi usiąść koło siebie i jeść i pić nad siły. Mieli dużo srebrnych i pozłacanych puharów, z których pili, a kiedy wznoszono czyje zdrowie, musiałem wtedy dzielnie przytrębywać. Strach i groza przejmowały człowieka, gdy słyszał, jak pili zdrowie przodków swoich, z których jedni zginęli na pal wbcici, inni łamani kołem lub powieszni, to znów ćwiartowani, lub żywcem z ciała obdzierani, gdy sławili ich zbójcekie czyny i wytrzymałość w znoszeniu tortur. Jednym słowem, rozmowa ich toczyła się jedynie koło mordów,

DZIAŁ TATRZAŃSKI

Mineralogja i petrografia Tatr.

W dalszym ciągu obrad drugiego dnia Konferencji Tatrzańskich, odbytych z wiosną roku przeszłego w Krakowie, omawiano szczegółowo mineralogję i petrografię Tatr. P. S. Kreutz, referent tego działu badań naukowych Tatr, omówił nowsze prace, odnoszące się do krystalicznego trzonu Tatr, w szczególności prace Zejsznera, J. Morozewicza, Z. Weyberga, W. Pawlicy i St. Jaskólskiego i streścił wyniki badań J. Tokarskiego i jego uczniów. Następnie przedstawił wyniki własnych poszukiwań oraz swych obecnych współpracowników.

Za najważniejszy problem w badaniu krystalinikum tatrzańskiego w chwili obecnej uważa referent wykonanie mapy geologicznej tego terenu. Wstępem do wykonania tej pracy jest rozpoznanie poszczególnych elementów, z których zbudowana jest omawiana część Tatr, co jest rzeczą o wiele trudniejszą, niż w części osadowej. Nie wystarcza dziś już ogólny podział skał na granity i gnejsy lub ogólniej „łupki krystaliczne”, gdyż wśród utworów tych znajduje się cały szereg skał różnego pochodzenia.

Na podstawie prac wyżej wymienionych autorów oraz swych własnych poszukiwań w terenie i pracowni, a w szczególności wykonanych przez siebie nowych rozbiórów chemicznych dwunastu skał i tyluż nieogłoszonych jeszcze rozbiórów pp. Blauta, Hesslówniej, Mędyka, M. Jurka, wyróżnia referent jako ważniejsze niżej wyliczone elementy w budowie Tatr krystalicznych:

1. Przestrzenie dominujące „biotyto-oligoklazowe” granity tatrzańskie. Granity te mają skład chemiczny i mineralogiczny zmienny w dość szerokim zakresie: granit „Kosistej”, „Goryczkowej” (Morozewicz), szereg innych (Tokarski) wykazując znaczną stosunkowo zdolność do dyferencjacji. Granit ten nazywa referent „normalnym” w odróżnieniu od bardzo rozpowszechnionego w Tatrach Zachodnich i tworzącego odrębny kompleks geologiczny muskowitowego granitu „białego”.

Z granitem o „normalnym” wykształceniu wiąże się występowanie miejscowe małych partij granitu o wyraźnej strukturze porfirowej, jak w okolicy doliny Wielickiej i Sławkowskiej lub w Zachodnich Tatrach w Starej Robocie pod Trzydniwiańskim (apofiza?). Tu granit jest alkalicznym i może być nazwanym porfirowym granitem mikroklonowym. Alkaliczne partje występują sporadycznie i w innych stronach np. pod Lodowym. Biały granit muskowitowy jest zdaje się aplitowym produktem różnicowania się tej samej magmy, co poprzednio wspomniane granity, ze względu jednak na wielkie swe rozprzestrzenienie w Zachodnich Tatrach, gdzie tworzy na mapie przeszło kilometr szeroki pas, ciągnący się od Wołowca przez Starorobociański Wierch i Bystrą na pd. wschód ku Krywaniowi, tworzy odrębną jednostkę.

Znaczenie występowania „białego” granitu oraz względnie alkalicznych ciemnych granitów

rabunków i pożóg, którymi odgrażali się tym panom, co ich prześladowali. Odgrażali się też katom po miastach. Odpowiadali też o różnych przygodach i niebezpieczeństwach, jakie ich spotykały na wyprawach. Krótko a wulgowato, włosy stawały na głowie, gdy się słuchało ich strasznych pogadank. C. d. n.

¹⁾ Przesmyk górski Purcelgrund, tak nazwany z powodu przepaściści drogi przezeń prowadzącej, leży w paśmie gór tej samej nazwy, o milę od Podegrodzia. Obecnie przesmyk ten nazywa się „Branisko”, t. j. miejsce obronne. Ze siodła tych gór czarowny widok na krainę spiską, na jej góry i doliny, zamki i rzeki. Na lewo wznosi się Kralowa Hala, po prawej stronie widać szczyty Tatr.

Kronikarz miasta Kieżmarku wspomina, że w XVIII wieku w całym Spiżu roilo się od zbójników. Jeżeli jechało się do Szarysza, musiało się przebyć przesmyk Branisko, który w zupełności opanowany był przez zbójników.

Także pobliskie góry koszyckie sławne były pobytami zbójników, kiedy Simplicissimus, pisząc o nich, przytacza piosnkę zbójniczą: „Hej koszyckie hory, zbójnicie komory.” Warjant tej piosenki „hej hory, nasze hory, to nasze komory” do dzisiaj znany jest w Słowaczczyźnie i na Podhalu.

Sławę Braniska pomnożyła zwycięska bitwa honwedów z Austrjakami, w dniu 5 lutego 1849, tutaj stoczona. Na pamiątkę postawiono na szczycie góry piramidę ze stosownym napisem

²⁾ Harnasiem nazywał się najstarszy zbójnik, czyli hetman. Nazwa ta pochodzi prawdopodobnie z węgierskiego „hadnagy” (hadnadz) t. j. starszy. W gwarze zbójniczej i wogóle w gwarze górali tatrzańskich znajduje się dużo wyrazów słowackich i węgierskich.

na zachodzie ma dla zrozumienia geologii Tatr oczywiste znaczenie zasadnicze i kartografia musi uwzględniać poszczególne typy granitów tatrzańskich. Wzdłuż granicy granitów ciemnych i białych występuje często cały szereg utworów przejściowych.

Oprócz pierwotnie już zmiennego składu granitów występują też typy granitów wtórnie zmienionych w charakterystyczny sposób, znowu w związku z pewnymi procesami, które mogą rzucić światło na geologję danej części Tatr, np. zserycytizowany i schlorytizowany ciemny, stosunkowo alkaliczny granit Rohaczów; pas zserycytizowanego granitu ciągnie się ku pd. wschodowi na Ostredok, odgraniczając „białe granity” od na pd. leżących gnejsów i łupków.

Wytworzył się zastępujący na odmienną nazwę typ granitu chlorytowo-zserycytizowanego.

Inny proces, miejscowo występujący, to epidotyzacja granitu.

Rzadkiem stosunkowo zjawiskiem jest zeolityzacja granitu: odkryte przez J. Morozewicza na Rohatce zeolity są stosunkowo rzadkie w Tatrach, ale jest rzeczą interesującą, że zeolity, znalezione przez referenta na grani między dol. Wielicką a Sławkowską, są odmienne: zamiast szabazytu i desminu dostrzegamy tu heulandyt i skolecyt. Wszystkie te mineralogiczne zjawiska mają swe geologiczne uzasadnienie i są ważne dla zrozumienia losów naszych Tatr.

Granity, zarówno biotyto- i białe uległy miejscowo sprasowaniu; oprócz normalnych zjawisk dynamometamorfozy napotykały też i skały, które są już gnejsami, które jednak wiążą się tak ściśle z granitem, że uważamy je za zmienioną przez szczególne warunki facies granitu. Związczą białe gnejsy tego rodzaju są w Zachodnich Tatrach rozpowszechnione i wiążą się genetycznie z białymi granitami; mamy tu jednak i granitowe gnejsy biotyto- i białym lub z białym i różowym (potasowym) skaleniem. Są to wszystko dynamomorficznie zmienione granity.

2. Z granitami wiążą się genetycznie, według szczegółowych badań W. Pawlicy, serje żył pegmatytowych i aplitowych, młodszych od granitu. Są miejsca, w których intruzja żył pegmatytowych czy aplitowych była szczególnie silną. W związku z tem stoi dostrzeżone przez referenta masowe występowanie turmalinu w formie pewnej charakterystycznej skały i żył kwarcowo-turmalinowych między Ornakiem a Blyszczem oraz żył z turmalinem na Łopacie pod Kopą Kondracką. Ten ostatni punkt był przedmiotem szczegółowego studjum W. Pawlicy. Punkta szczególnie silnej pneumatolizy muszą być na mapie znaczne.

Oprócz typowych żył pegmatytowych mamy całą serję utworów żyłowych różnego wieku i różnego pochodzenia. Z tych żył kruszczośno są najbardziej znane. Kruszcze tatrzańskie występują w żyłach dawnych, ale także i stosunkowo młodych.

3. Częściowo przez pneumatolizę pozostała skała apatytowo-chlorytowo kwarcowo, mocno impregnowana pirytem, występująca w Starej Robocie w miejscu zetknięcia się soczewek starszych skał zasadowych z magmą granitową (porwaków). Mamy tu przejście do innego typu skał, skał zmienionych przez zetknięcie się z młodsze- mi magmami instruzyjnymi i studjum tych utworów jest szczególnie ważne. Tu należy opisać przez S. Jaskólskiego przeobrażenie się amfibolu w biotyty wzdłuż granicy zetknięcia się amfibolitów z granitem.

II. 1) Przechodzimy teraz do skał starszych, niż granity tatrzańskie; szczytki tych skał zachowały się w formie „porwaków” w granitach oraz w większych skupieniach jako gnejsy i różnego typu łupki krystaliczne. Są tu skały magmowe i zmienione osadowe.

Typowy gnejs tatrzański, odmienny od zmienionego granitu, jest, jak to wykazał Pawlica dla gnejsu „wyspy krystalicznej” nad Kuźnicami, skałą typu granitowo-dyorytowa, bardziej zasadową od granitu tatrzańskiego, pozostającą jednak z tym granitem w stosunku „kommagmatyzmu”. Wykonane przez referenta analizy gnejsów Tatr Zachodnich wykazują, że składem swoim są one prawie identyczne z „granitem” południowego „wewnętrzne” szeregu trzonów karpaccich. Zauważymy ubocznie, że gnejsy podobne swym składem do granitów tatrzańskich znajdujemy wśród naszych „egzotyków” we fliszu karpaccim na półn.-zach. od Tatr.

2) Oprócz gnejsu magmowego mamy w Tatrach i gnejs pochodzenia osadowego i cały szereg skał, będących derywatami glin czy łupków ilastych i ławic piaszczystych (St. Kreutz, Rozp. Akad. Umiej. 1912), dalej nieopisane jeszcze bliżej przezemnie łupki grafitowe z otoczkami — derywaty kulkowych? łupków ilastych.

3) Osobną grupę skał stanowią amfibolity, których skład jest w Tatrach bardzo zmienny i które również rozmaitego zdają się być pochodzenia.

Niektóre z nich można uważać za zmienione zasadowe skały magmowe (dyoryty a nawet

gabbra). Szereg takich skał opracował S. Jaskólski. Inne znów wiążą się w sposób tak ścisły ze skałami niegdyś osadowymi, że i te uznać musimy za zmienione osady. Wreszcie mamy też amfibolity, ciągnące się w formie porwaków w granice pewnych powierzchni i zdają się one być wytworem zetknięcia się granitów z wapieniami. Ze takie zetknięcia się istniały, dowodem tego opisane przez Wł. Pawlicę wapienno-krzemianowe skały z Garlucha, niegdyś ilasto-wapienne skały osadowe.

W dolinie Raczkowej występują amfibolity z granitami, będące według analiz referenta najbardziej zasadową skałą magmową Tatr. Tworzą one miejscowo warstwy cienkie naprzemian z warstwami białego aplitu z dużymi niekiedy kryształami tytanitu. Aplity ten jest chemicznie zupełnie odmienny od granitowych; jest to bardziej od nich zasadowy „aplit dyorytowy”.

Mamy tu warstwowe iniekcje aplitu, wytwarzające się w całkiem szczególnych warunkach.

Odrębny typ tworzą łupki chlorytowe, będące zmienionymi amfibolitami (Jaskólski). Łupki te zawierają często większe partje pirytu, który występuje też w amfibolitach. W dolinie Smrecańskiej były duże stosunkowo sztolnie, założone w łupku chlorytowym; dozywano tu pirytu, podobno złotonośny. Analogiczne utwory mamy także w Starej Robocie, gdzie piryt towarzyszy także amfibolitom.

Bardzo charakterystyczne dla pewnych części Tatr są granity z porwakami i niedaleko od nich występujące gnejsy iniekcyjne.

W Zachodnich Tatrach mamy np. na Ornaku odkrytą całą serję skał tego rodzaju: wielkie porwaki gnejsu w granicie, a wyżej naprzemian warstwy pewnego zasadowego łupku krystalicznego z iniekcującym się wzdłuż warstw jasnym granitem; przez szybszą erozję łupku powstają w ten sposób charakterystyczne schody. Gdzie- niegdzie w przekroju widać drobne partje łupku porożrywane i zawieszono w granitach. Utwory tego rodzaju są szczególnie ważne dla kartografii, gdyż cały zespół warunków był potrzebny do wytworzenia się tego rodzaju zjawisk.

Znaczenie szczelin, ciągnących się w Tatrach wzdłuż kilometrowych przestrzeni i odnawiających się w różnych epokach jest oczywiste. Te kierunki NWW-SSE i do niego prostopadłe znajdujemy w przypadku starych żył pegmatytowych i młodszych kruszczośnych, niegdyś odbudowywanych, widzimy je też w odgraniczeniu utworów różnego rodzaju, w kierunku warstw, zaznaczają się też one wybitnie w morfologii Tatr Wysokich, wreszcie równoległe do nich spękania i wielkie szczeliny obserwujemy dziś jeszcze otwarte w Zachodnich Tatrach. Oprócz tego kartograf śledzić musi nie tylko bieg upadu warstwowych gnejsów i łupków, ale i cios granitu.

Mapa geologiczna krystalinikum uwzględnić musi ponadto cały szereg procesów wtórnych. Kontaktowe zmiany i przeobrażenia i wchlania- nia obcych elementów, tworzenie się drugotów, żył najrozmaitszych, wspomnianą już, pasowo występującą serycytizację skałeni i chlorytazację granitu (Rohacza Ostredok), epidotyzację i zeolityzację. Wszystkie te procesa mineralogiczne mają swoje geologiczne uzasadnienie, ważne dla zrozumienia losów naszych Tatr.

Kartografia krystalinikum musi być z konieczności oparta wciąż na badaniu chemicznym i mikroskopowym; jest rzeczą jasną, że odczytanie dziejów stosunkowo starego odcinka skorupy ziemskiej jest rzeczą znużoną, rozporządzamy tu jednak już całym szeregiem metod. Badanie jednak wymaga sporo czasu, bo stare zjawiska bywają tu zacierane przez młodsze.

Z. Rozen zaofiarował swą współpracę, gdy tylko jego zakład w Akademii Górniczej zostanie skończony.

B. Halicki zakwestjonował ścisłość mapy Uhliga odnośnie do zasięgu krystalinikum. Np. w dolinie Bobrowieckiej są we fluwiooglacjalne granity, mimo że w dorzeczu mapa ich nie zaznacza.

K. Maślankiewicz stwierdził, że i co do granicy granitów a gnejsów mapa Uhliga nie jest dokładna.

J. Nowak. Możliwość ułatwić przegląd, gdyby podzieliwszy obszar na małe pola zebrać z każdego z nich próbkę materiału petrograficznego i poddać ją analizie. Już na tej podstawie zyskałoby się mapą orientującą zgrubsza w stosunkach, zanim szczegółowe i systematyczne badania laboratoryjne zostaną przeprowadzone.

S. Kreutz nawiazuje do uwag Dr. Halickiego stwierdził, że istotnie zasięg granitu na mapie Uhliga nie jest ścisły. Różnice granic dochodzą do 3 km. Jeśli chodzi o mapę, gdyby byli kandydaci, mowca chętnie zapoznałby ich z typami skał, poczem mogliby pracować. W przeprowadzeniu propozycji prof. Nowaka widzi trudności — ale nie chce zniechęcać do przedsięwzięcia próby.

J. Smoleński podkreślił konieczność umowy co do elementów, któreby należało kartować oraz potrzebę porozumienia z pozostałymi środowiskami naukowymi, w których pracuje się nad Tatrami (P. I. G. w Warszawie — prof. J. Tokarski we Lwowie).

Poza skałami krystalicznymi wymagają badań petrograficznych i osadowe skały tatrzańskie.

S. Kreutz uważa wspomnianą umowę za nieodzowną. Co się tyczy skal osadowych, to kartuje się z punktu widzenia stratygrafii, nie składu petrograficznego.

J. Smoleński, skonstatowawszy, że dyskusja została wyczerpana, poprosił obecnych przedstawicieli mineralogii i petrografii o wszczęcie kroków celem doprowadzenia do skutku umowy co do metody i porozumienia co do podziału pracy, skoro dla postępu akcji badawczej okazuje się to niezbędnym.

Sport w Zakopanem.

Zawody strzeleckie o mistrzostwo Tatr. W piątek, 28 lutego zakończony został w Zakopanem Konkurs strzelecki o mistrzostwo Tatr. Trzy dni strzelania na stałej strzelnicy K. I. S. na mniejszym stadionie, przeszły dla oka ogółu nieopstrzeżenie. Nie reklamowały ich afisze, nie ścigały na teren strzelania publiczności ulotki — niemniej znaczenie tego wyczynu sportowego nie mniejsze, jeżeli nie większe, jak wszystkich innych w minionym sezonie zimowym na terenie Zakopanego odbytych. Znaczenie to mieści się nie tylko w samych rezultatach osiągniętych przez zawodników, ale także, i przede wszystkim, w propagandzie tego, tak w przysposobieniu wojskowym i obronie Państwa, duże znaczenie mającego, czynnika wychowawczego. W poprzednim numerze naszego tygodnika daliśmy krótkie sprawozdanie z dnia otwarcia, dziś podajemy szczegółowe wyniki z trzech dni walki o tytuł mistrza Tatr, zaczynając od najpoważniejszego wyczynu, od strzelania zespołowego. Wzięło w nim udział jedenaście zespołów z różnych okolic Polski. W każdym zespole było trzech zawodników, każdy z zawodników oddawał po 40 strzałów w różnych pozycjach do tarczy 20 cm. na odległość 50 metrów. Tem samym maksymalna ilość punktów celnych wynosiła dla zespołów po 1200. W konkurencji tej uzyskano następujące rezultaty: I miejsce Związek Harcerstwa Polskiego Warszawa, w składzie: Kubalski Tad., Jędrall Jan, Burakowski Bolesław, razem punktów 984; II miejsce Zw. Strzelecki Warszawa w składzie: Buczyński Jan, Wąsowicz Zdzisław, Piątkowski Zenon, razem punktów 942; III miejsce Zw. Strzelecki Kraków I, w składzie: Pańkow Mikołaj, Milewski Stanisław, Borzemski Wojciech, punktów 927; IV miejsce Sekcja Strzelecka Policji Państw. Kraków w składzie: Słowikowski Jan, Witkowski Kazimierz, Bienias Roman, razem punktów 900; V miejsce Szkoła Podchorążych Rezerwy Zambrów I, w składzie: kpt. Borzemski Marjan, por. Jansson, st. szer. Dziewanowski, razem punktów 876; VI miejsce zajął II zespół Szkoły Podchor. Zambrów (847); VII miejsce Zw. Strzelecki Kraków II (761); **VIII miejsce Zw. Strzelecki Zakopane w składzie: Bąbala Wład., Pietraszkiewicz Miron, Wawro Marjan, razem punktów 740; IX-te Sokół Zakopane, w składzie: Wanatowicz Edw., Stopka Dziaduś Józef, Bukowski Jan, razem punktów 680; X-te Zw. Strzelecki N. Targ (380); XI-te Zw. Strzelecki Biały Dunajec (363).**

W strzelaniu indywidualnym panów I-szej klasy, przy piętnastu strzelających, uzyskano następującą kolejność: I-szy Kubalski Tadeusz z H. P. Warszawa, punktów 346 na 400 możliwych; II-gi Piątkowski Zenon, Zw. Strzel. Warszawa, punktów 337; III-ci Wąsowicz Zdzisław z S. Warszawa, punktów 337; IV-ty Pańkow Mikołaj z S. Kraków, punktów 331; V-ty mjr. Stawarz 38 p. Przemysł, punktów 330. W klasie II (4 serie po 5 strzałów do tarczy 50 cm) przy 24 strzelających: I-szy Milewski Stanisław z S. Kraków, punktów 191 na 200 możliwych; II-gi Haberko Adam z S. Kraków, punktów 188; III-ci Borzemski Wojciech z S. Muszyna, punktów 184; IV-ty Dąbrowski Stefan W. K. S. Legja Warszawa, punktów 181; **V-ty Kwapien Zygmunt, Sokół Zakopane, punktów 180. Inni zakopiańscy zajęli następujące miejsca: Wawro Marjan z S. Zakopane, 12-te (173 pkt.), Kolaowski Zdzisław 15-te (166), Pietraszkiewicz Miron z S. Zakopane 16-te (165), Bogdanowicz Klemens, z S. Zakopane 21-e (150), Twardowski Bolesław, z S. Zakopane 22-gie (143), Bojarski Jan, z S. Zakopane 23 (131).**

W I-szej klasie pań (tarcza 20 cm, dystans 50 m., strzałów 40 w różnych pozycjach), I-sze miejsce zajęła p. majorowa Stawarzowa Stefanja, Rodzina Wojskowa Przemysł, mająca 333 punkty na 400 możliwych, **II-gie p. Jadcakowa Zofja, z S. Zakopane, 281 punktów**, III-cie p. Zofja Słowikowa, z S. Warszawa, 262, IV-te p. Kobrynowiczowa Stanisława, z S. Kraków, 211 punktów. W klasie II-giej (tarcza 50 cm, dystans 50 m. strzałów 20 w różnych pozycjach), pierwsze miejsce zajęła p. Heydukówna Irena, z S. Kraków, mająca 177 punktów na 200 możliwych, **II-gie p. Antonina Kozłowska, „Sokół” Zakopane, 164 punktów, III-cie p. Czyżewska Kazimiera, z S. Zakopane, punktów 163.**

W strzelaniu z broni krótkiej (pistolety dowolne) na trzynastu strzelających, przy 40 strzałach i możliwych 400 punktach, uzyskano następujące wyniki: I-szy kpt. Rożański, 48 P. P. Stanisławów, punktów 326, II-gi Wąsowicz Zdzisław, z S. Warszawa, punktów 317, III-ci kpt. Borzemski Marjan, Szkoła Podch. Rez. Zambrów, punktów 305, IV-ty Kubalski Tadeusz, z H. P. Warszawa, punktów 275. **V-ty Kwapien Zygmunt, „Sokół” Zakopane, punktów 271.** Jedyna w tej kategorii pani, majorowa Stawarzowa, zajęła

miejsce VII-me, mając 237 punktów. **Z Zakopiańczyków pp. Wawro Marjan ułokował się na ósmym (230), Gąsienica Władysław na trzynastym (91) miejscu.** W strzelaniu z pistoletów wojskowych przy 120 punktach możliwych, I-sze miejsce zajął kpt. Rożański, 48 p. p., mający 94 punktów, II-gie ktp. Borzemski Marjan 81, III-cie mjr. Stawarz Stan., 38 p. p., 76 punktów, IV-te inż. Swierz Tadeusz 61, V-te mjr. Szkaradek 61, VI-te pani majorowa Stawarzowa z 58 punktami.

W konkursie szybkości (klasyfikacja polegała na tem, że zawodnik musiał w jak najszybszym tempie oddać szereg strzałów do figurek, przy czem ilość strzałów oddanych w ciągu minuty, pomnożona przez ilość trafionych decydowała o miejscu) wzięło udział 24 zawodników. Wyniki następujące: I-szy Piątkowski Zenon, z S. Warszawa, punktów 224, II-gi kpt. Wąsowicz, z S. Warszawa, 195, III-ci Ossowski Wiktor, Nowy Targ, 195, IV-ty Dąbrowski Edward, W. K. S. Legja Warszawa — 180, V-ty Witkowski Kazimierz, z S. Kraków — 143. **Zakopiańscy ułokowali się na ósmym p. Z. Kolaowski — 110, p. Bogdanowicz Klemens, z S. na dziewiątym — 108, p. Wawro Marjan na czternastym — 90, p. Czyżewska Kazimiera, z S. na dwudziestym — 77, p. Lelito Aleksander na dwudziestym pierwszym — 60, p. Kozłowska Antonina, „Sokół”, na dwudziestym drugim — 55, p. Gąsienica Władysław na dwudziestym trzecim — 35 i p. Miśkiewicz na ostatnim z 26 punktami.**

W klasie junjorów strzelało pięciu Zakopiańczyków, a wyniki ich zdumiały całą komisję sędziowską, pierwszy bowiem z nich, Flinta Jan, uzyskał na 200 możliwych aż 170 punktów, drugi Nowiński Tadeusz, wzrostem i siłą z pewnością najslabszy, aż 147 punktów. Trzecie miejsce z 117 punktami zajął Podkowska Janusz, czwarte z 112 Nowiński Jerzy, piąte z 111 Czuchli Zbigniew.

W mistrzostwie Tatr, w którym najlepsze wyniki w strzelaniu indywidualnym panów I-szej klasy i z pistoletów dowolnych decydowały o kolejności miejsca. I-sze miejsce i tytuł mistrza Tatr na rok 1930 zdobył kpt. rez. Wąsowicz Zdzisław, Gł. Kda Strzelca Warszawa, z ogólną sumą punktów 654 na 800 możliwych, II-gie miejsce zajął Kubalski Tadeusz, z H. P. Warszawa 621 punktów, III-cie kpt. Rożański Józef, 48 p. p. 613 punktów, IV-te kpt. Borzemski Marjan, Szk. Podch. Rez. Zambrów — 613, V-te Piątkowski Zenon, z S. Warszawa — 550 punktów.

Wieczorem w dniu zakończenia zawodów odbyło się w sali recepcyjnej hotelu „Bristol” uroczyste ogłoszenie wyników i rozdanie nagród. Uroczystość rozpoczął przemówieniem p. prezes K. I. S. dyr. Marjan Jamontt, który przede wszystkim podziękował organizatorom strony techniczno-sportowej pp. mjr. Stawarzowi, mjr. Stachelewskiemu (kierownikowi zawodów), inż. Stefanowi Meyerowi, kpt. Stecowi za ich trud, a następnie wszystkim zawodnikom za udział w zawodach. Przechodnia nagroda dla najlepszego zespołu, puchar wędrowny, dar firmy Winkelhausen w Starogardzie (nagroda Komitetu Imprez Sportowych z P. Z.) dostał się zespołowi Zw. Harc. Polsk. Warszawa. Poza to każdy z członków tego zespołu otrzymał złoty żeton. Członkowie zespołu II-go w konkurencji otrzymali żetony srebrne, III-go brązowe. Puchar przechodni mistrza Tatr — nagrodę K. I. S., a dar firmy „Solali” w Żywcu, otrzymał mistrz Tatr na rok 1930 p. kpt. rez. Wąsowicz z Warszawy. Za pierwsze miejsce w strzelaniu indywidualnym otrzymał p. Kubalski z H. P. w Warszawie nagrodę honorową, dar p. inż. Stefana Meyera. Mistrz Tatr p. Wąsowicz poza puchatem przechodnim otrzymał nagrodę indywidualną honorową (piękny garnitur na biurko) z daru prezesa K. I. S. p. dyr. Marjana Jamontta. Za najlepszy wynik w strzelaniu z pistoletów dowolnych otrzymał nagrodę (dar f-y Bracia Henneberg w Warszawie) p. kpt. Rożański. Poza to cały szereg cennych nagród honorowych, ufundowanych przez Komitet Imprez Sportowych, otrzymali zwycięzcy pierwszych, drugich i trzecich miejsc w poszczególnych konkurencjach. Wszyscy, którzy uzyskali w konkurencji miejsca od pierwszego do piątego, otrzymali poza nagrodami i żetonami, dyplomy.

Pierwszy w Zakopanem i w Polsce zimowy wyścig motocyklowy. W dniach 1 i 2 marca b. r. odbył się w Zakopanem na dużym stadionie K. I. S. Z. P. Z. pierwszy w Zakopanem i w Polsce międzynarodowy zimowy wyścig torowy motocyklowy, w którym wzięło udział kilkanaście maszyn, w tem cztery zagraniczne (Niemcy). W pierwszym dniu, wśród nieszczególnych warunków torowych, gdyż gorące promienie słoneczne zamieniły tor śnieżny w wodnistą, strugami wody płynącą bieżnię, odbyły się przedbiegi, w trzech kategoriach maszyn. Kierownictwo sportowe spoczywało w rękach Śląskiego Klubu motocyklowego z prezesem p. Malinowskim i kapitanem sportowym Smudą na czele. Przedbiegi rozpoczął wyścig maszyn do 350 cm³. Startowało siedem maszyn. W pierwszej grupie cztery, a w drugiej trzy równocześnie. Ze względu na równoczesny start maszyn sam wyścig przedstawiał się bardzo interesująco. W pierwszej grupie walczyli z sobą: Weyl Alfred (Unja Poznań), na motorze „James”, Czerniak Ildefons (Unja Poznań), na motorze Rudge, Roeder Hans (Niemcy) na motorze A. J. S. i Hoffmann Walter (Niemcy) na A. J. S. W czasie wyścigu wycofał się na skutek defektu motoru p. Hoffmann. W tej grupie najlepszy czas uzyskał Hans Roeder (11.16.8), drugi Czerniak (11.19.4). W drugiej grupie startowali Breslauer Kurt (S. K. M.) na maszynie Coventry, Strienn Herrmann (Niemcy) na maszynie Sunbeam i Wiedera Johann (Niemcy) na maszynie F. N. W tej

grupie najlepszy czas ma Strienn (12.24.8). W kategorii maszyn powyżej 350 cm³ startowało w przedbiegach sześć maszyn, z czego dwie nie ukończyły wyścigu. Ostateczne rezultaty przedbiegu w tej klasie następujące: Ripper Marjan K. K. M. (Ariel) 12.26.4, Bogustawski Rudolf S. K. M. (A. J. S.) 13.22.8, Gembala Czesław K. K. M. (Ariel) 13.25.4, Bielawski Waclaw, Unja Poznań (Rudge) 14.31.4. W klasie maszyn z wózkami (przyczepkami) startowały cztery maszyny, z których najlepszy czas i wogóle najlepszy dnia uzyskał p. Knappik Jerzy (S. K. M.) na motorze B. M. W. (10.32.6), przed Hołujem Stanisławem (K. K. M.) na „Harleyu” (10.40.4), z którym jednak musiał stoczyć ciężką walkę. Trzeci w tej kategorii był p. Damski Tadeusz (K. K. M.) na Harleyu z czasem 11.05.6. Poza to w sobotę odbyły się motocykl-skjoringi, do których stanęło aż siedmiu zawodników. Pierwszy p. Gembala Cz. z narciarzem p. Paudynem w czasie 2.47, drugi Roeder z narc. p. II. Niedźwieckim (3.7.4), trzeci Bogustawski z narc. Słowikiem (3.10), czwarty Czerniak z narc. Stopką (3.23.8). Zawodnicy w wyścigu motocyklowym mieli do pokonania po dziesięć okrążeń toru (około 9.000 m), przy moto-skjoringu po dwa okrążenia (około 2.000 m).

W niedzielę, w jeszcze fatalniejszych warunkach na torze, odbyły się finały wyścigów, a poza to polowanie za lisem i skoki w dal. Ostateczny rezultat wyścigów przedstawia się następująco: W klasie maszyn do 350 cm³ I-szy Czerniak (Unja Poznań), maszyna Rudge, czas 12 m 54.8 s., II-gi Roeder (Niemcy), maszyna A. J. S., czas 13 m. 29 s., III-ci Weyl (Unja Poznań), czas 14 m 17.4 s. W klasie ponad 350 cm³ I-szy Bogustawski (S. K. M.), maszyna A. J. S., 15 m. 4.4 s., II-gi Ripper Marjan (K. K. M.), maszyna Ariel, czas 20 m. 0.2 s. W klasie motocykli z wózkami I-szy Hołuj (K. K. M.), maszyna Harley, czas 10.48.8 s., II-gi Damski (K. K. M.), maszyna Harley, czas 11.36.4, III-ci Pielawski (S. K. M.), maszyna A. J. S., czas 13.40.2. Pan Knappik, przewidywany zwycięzca w tej kategorii, musiał się wycofać z wyścigu po defekcie motoru na torze. W motocykl-skjoringach dnia wygrał Bogustawski z narc. Słowikiem (czas 3 m. 25.4 s.), przed Roederem z narc. H. Niedźwieckim (czas 3 m. 25.4 s.). Następnie odbyła się bardzo ciekawa i widowiskowo bardzo interesująca gra — polowanie za lisem, polegająca na tem, że jeden z motocyklistów ma na plecach uwiązany na cienkiej nitce ogon lisi, który to ogon mają mu inni, w tym wypadku pięciu motocyklistów, odgrywających rolę myśliwych, zerwać. Pierwszym lisem był p. Roeder, niezwyčajny dotąd w tego rodzaju grze mistrz Niemiec, który ogon potrafił, bardzo pięknie wymykając się przeciwnikom, utrzymać aż 4 m. 48 s., drugi był p. Braslauer, który jednak po 30 sekundach pozbył się ogona na rzecz p. Czerniaka. Gdy jednak p. Czerniak w ucieczce swej przed napastnikami przekroczył granicę terenu polowania, został za to zdyskwalifikowany, a czas przeznaczony na grę ukończono, zwycięzcą ogłoszonym został p. Roeder. Na zakończenie wyścigów odbyły się interesujące i pełne emocji skoki na motocyklach w dal, w których zwyciężył skokiem na 6 m. 85 cm. p. Bogustawski.

W niedzielę wieczorem odbyło się w „Bristolu” rozdanie nagród. W większości nagrody były pieniężne, ufundowane przez K. I. S., z nagród ufundowanych przez osoby, względnie instytucje, wydano nagrodę, ufundowaną przez miasto Warszawę, za najlepszy skok, którą otrzymał p. Bogustawski (nagroda honorowa), nagrodę ufundowaną przez zarząd restauracji i dancingu „Morskie Oko” wydano 225 zł w gotówce za najlepszy czas maszyn solo i nagrodę honorową zwycięzcy w polowaniu za lisem p. Roederowi. Za najlepszy czas maszyn z wózkiem otrzymał nagrodę p. Hołuj, ufundowaną przez zast. firmy Meukowa p. Hertzberga w kwocie 225 zł. Dwie nagrody honorowe, ufundowane przez tę samą firmę, otrzymali dwaj najlepší narciarze, biorący udział w motocykl-skjoringach, a to pp. Słowik (pierwszą) i Henryk Niedźwiecki (II-ga).

Wyścigiem motocyklowym zakończony został program zimowy imprez sportowych, organizowanych przez Komitet Imprez Sportowych.

KLUB FRANCUSKI W ZAKOPANEM.

Do biblioteki nadeszły
nowe książki

Kronika.

Echa działalności Komitetu Imprez Sportowych. Prezydjum K. I. S. Z. P. Z. otrzymało z Prezydjum Małopolskiego Klubu Jazdy list następującej treści:

Lwów, dnia 27 lutego 1930.

Do Komitetu Imprez Sportowych,
Zakopane, Hotel Bristol.

Prezydjum Małopolskiego Klubu Jazdy poczuwa się do nader milego i zaszczytnego obowiązku złożenia na ręce JWielmożnego Pana Prezesa Marjana Jamontta wyrazów serdecznego podziękowania Komitetowi Imprez Sportowych za trud i starania przy urządzeniu Ogólnopolskich Zimowych Zawodów Konnych w Zakopanem.

Głębokie zrozumienie i wybitna współpraca ze strony Komitetu, nie szczędzącego trudów i olbrzymich nakładów materialnych, przyczynia-

jąc się do propagandy polskiego sportu hippicznego, postawiła imprezę zakopiańską na najwyższym szczeblu pod względem wyników sportowych.

JWPanom: Prezesowi Marjanowi Jamonttowi, Marszałkowi Jerzemu Uznańskiemu, Burmistrzowi Winnickiemu, Dyr. H. Wesselemu, Red. Kwaśniewskiemu, sekr. Listowskiemu i wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji i uświetnienia Zimowych Zawodów Konnych w styczniulutym 1930 roku składamy serdeczne podziękowanie.

Łącząc wyrazy wysokiego szacunku i poważania: Za Prezydium Małopolskiego Klubu Jazdy: Sekretarz Generalny: M. Gaykowski, Prezes: R. hr. Lamezan-Salins gen.

Dzień Strzelca w Zakopanem. W niedzielę 2 lutego w związku z wojewódzkim Tygodniem Strzelca odbył się w Zakopanem Dzień Strzelca, którego zadaniem była propaganda idei strzeleckiej na terenie Zakopanego i w okolicy. Rozlepiona na ulicach uzdrowiska odezwa Komitetu Wojewódzkiego, podpisana przez wojewodę krakowskiego p. Dr. Mikołaja Kwaśniewskiego, prezydenta Krakowa Dr. Rollega i dowódcę D. O. K. Kraków gen. Stanisława Wróblewskiego, a uzupełniona podpisanymi miejscowego Komitetu, na czele którego stanął dyr. Dr. Stanisław Turowski, propagowała hasła strzeleckie i nawoływała wszystkich do poparcia idei. Obok prezesa Komitetu miejscowego odezwę podpisali: burmistrz p. L. Winnicki, ks. dyr. Humpola, gen. M. Linda, prezes Z. O. R., p. Wł. Rudnicki, prezes „Sokoła”, Antoni Krzyżak, prezes Stowarzyszenia Kupców, dyr. T. Malicka, prezeska Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, dyr. Wojciech Krzeptowski, prezes Związku Górali, wiceburmistrz b. poseł Wojciech Roj, kpt. rez. Sojka, prezes Związku Inwalidów, Bryszkowski Marjan, kpt. rez. Krokowski, prezes Legjonu Śląskiego, inż. Stefan Meyer, prezes samodz. oddz. Strzelca w Zakopanem, notariusz Dr. Wł. Jasiński i dyr. Marjan Jamontt, prezes K. I. S. Z rozlepioną odezwą współdziałały w propagandzie masowo rozrzucone ulotki, a dalej wyświetlanie przed każdym seanssem w kinie „Sokół” propagandowego, krótkiego filmu strzeleckiego (Marsz śladem kadrowki), poprzedzone krótkim przemówieniem p. Krzysika. Łącznie z Dniem Strzelca odbył się ulicami Zakopanego bieg patrolowy sześciu zakopiańskich patroli, w pełnym rymsztunku wojskowym. Start i meta były przy bramie Stadionu K. I. S., trasa wynosiła 3 kilometry. Pierwsze miejsce w czasie 12 minut zajęła patrol z komendantem Berychem Janem na czele, drugie patrol Jana Miśkowicza (12.20), trzecie patrol pododdziału Strzelca w Kościeliskach (13.50) z komendantem Czarnikiem Janem na czele.

Podziękowanie. Komitet „Daru Narodowego” dla Marji Skłodowskiej-Curie składa tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się bezinteresownie do uświetnienia Akademii, odbytej w dniu 23 lutego b. r. — a więc przede wszystkim Paniom Prof. Dr. Helm-Pirgowej, Drowej Pileckiej-Grossowej, Panom Prof. Mistrzykowi, Michalskiemu, Walczyńskiemu i Pasierbowi, dyrektorowi Marjanowi Jamonttowi za bezinteresowne odstąpienie orkiestry, oraz Zarządowi Miasta za zwolnienie imprezy od opłat miejskich.

Zakopane w „Światowidzie”. W ostatnim numerze „Światowida” z dn. 9 marca redakcja tego wspaniałego i najpopularniejszego w Polsce wydawnictwa i najpopularniejszego w Polsce wydawnictwa ilustracyjnego poświęciła wiele miejsca Zakopanemu, a właściwie działalności Komitetu Imprez Sportowych. Na pierwszej tytułowej stronie widzimy wspaniałe zdjęcie zaprzęgu wścigowego „kumoterek” w biegu, w środku numeru znajdujemy dwie strony z całym szeregiem zdjęć z obu stadionów — przedstawiające momenty z wyścigów samochodowych, ski-skjöringów i auto-skjöringów, strzelniczy i t. d., dalej osobna stronica została poświęcona ostatnim wyścigom motocyklowym, a wreszcie ostatnia zewnętrzna przedstawia nam najlepsze zawodniczk-narciarzy w ski-skjöringach i auto-skjöringach pp. Zablocką, Słomnicką, Fischerową i Hr. Załuską. Wszystkich, najróżnorodniejszych i bajecznych zdjęć jest ponad dwadzieścia — co daje miarę dostateczną o poziomie i charakterze przebogatego tegorocznego sezonu sportowego w Zakopanem. Dzięki z jednej strony wysiłkom Komitetu Imprez Sportowych, które spotkały się w redakcji „Światowida” z widocznym uznaniem, a z drugiej dzięki niezwykle, wobec poczynań tegoż Komitetu i wysiłków całego Zakopanego, życzliwemu stanowisku wydawcy i naczelnego redaktora tego wspaniałego wydawnictwa p. posła Marjana Dąbrowskiego — Zakopane w nagrodę za swój trud i pracę uzyskało niezwykle wymowną i wszechstronną propagandę. Za to wysocce obywatelskie i niezwykle życzliwe stanowisko należą się panu posłowi, redaktorowi Dąbrowskiemu, nie tylko słowa uznania i podzięków, ale rzeczywista i głęboka od całego Zakopanego wdzięczność.

Raut prawników. W sobotę 1 marca odbył się w sali dancinowej restauracji „Morskie Oko” raut prawników, na którym dała sobie rendez-vous cała palestra powiatowa. Zabawa, w której wzięła udział elita towarzyska, przeciągnęła się do późnej nocy.

Reduta pantoflarzy. W sobotę 1 marca w salach tutejszego „Sokoła” na tradycyjnej sokolej reducie, w tym roku „pan-to-flarzy”, wszystko, co kupi się koło tego, jednego z najruchliwszych gniazd sokolich, bawiło się w szalonym tempie, dobijając ostatnich karnawałowych. Szkoda tylko, że organizatorzy nieco późno zapowiedzieli redu-

tę, co spowodowało zbyt nieliczny w niej udział masek i kostiumów. Na to, aby reduta była w całym tego słowa znaczeniu redutą, trzeba ludziom dać znacznie więcej czasu na sporządzenie sobie kostiumów i masek.

Nowy program u Karpowicza. Od 1 marca nastąpiła w lokalu Karpowicza, energicznie prowadzonym przez obecnego właściciela p. Adolfa Gauguscha, zupełna zmiana programu atrakcyj. W obecnym programie biorą udział pp. Roland, popisująca się tańcami plastycznymi (czardasz i serenada-menuet), duet Sergey o bajecznej technice baletowej i znakomite trio Aleksiejew. Cały program stoi na bardzo wysokim poziomie artystycznym, a posiadając dużo walorów estetycznych, jest dostępny dla wszystkich — niema w nim bowiem nic z wulgarności, wyuzdania, a bardzo mało z tak modnej obecnie nagości na scenie. P. Roland wnosi z sobą dużo poezji i czaru, duet Sergey poza tymi walorami dużą technikę taneczną, trio Aleksiejew wiele oryginalności, temperamentu. Szczególnie w zespole tym podoba się w bajcznym kozaku pan Aleksiejew, zbierający za szalone tempo gromkie oklaski.

Ostatki w Zakopanem przeszły pod znakiem całego szeregu zabaw. W „Bristolu” urządził zabawę Komitet Opieki nad młodzieżą akademicką, na cele Domu Zdrowia Bratniej Pomocy, w Jaszczurówce Klub Francuski, w „Morskiem Oku” malarze na dochód Echa Tatrzańskiego. Bawiono się pozatem i u Karpowicza i u Trzaski. Wszędzie zabawy zakończono ze wschodem słońca. Mimo tak szumnego zakończenia karnawału, kronika policyjna, prócz przymknięcia jednego zbyt „zawianego” gościa, nie notuje żadnej awantury.

Co znaczy propaganda. Dowiadujemy się, że tutejszy Komisarz Policji Państwowej miał niedługo kłopot z odstawianiem do domów zbiegłych z zacisznych ognisk domowych kilkunastu młodzieńców, których do Zakopanego zwabiły dochodzące do nich wieści o niezwykle bogatym programie imprez sportowych w Zakopanem. Nie wiadomo wprawdzie, co ich tu głównie przyciągnęło, czy konie, czy motocykle, czy ślizgawka — mniejsza o to, faktem jest jednak, że siła atrakcji była większą od mocy więzów rodzinnych i... kilkunastu zapalonych amatorów „igrzysk” sprowadziła zdaleka, bo aż z Warszawy (3), Poznania, Kowla, Przemyśla, Torunia (2), Krakowa itd. na manowce, a raczej na szlaki, wiodące do Zakopanego, pod śnieżne szczyty Tatr... Oto, co znaczy — propaganda...

Upaństwowienie kolei Chabówka—Zakopane. Czytamy w sprawozdaniach, że Rada ministrów na posiedzeniu z dnia 1 marca wśród całego szeregu innych uchwał postanowiła zatwierdzić projekt ustawy o skupie kolei żelaznej Chabówka—Zakopane z odnogą do Suchej Hory. Fakt ten należy przyjąć z zadowoleniem do wiadomości, chociażby z tego względu, że przejęcie tej linii przez Państwo przyniesie nam obniżenie taryfy kolejowej na tym odcinku o 25%.

Ze sceny. W czwartek 6 marca odbyło się w sali teatralnej „Morskiego Oka” przedstawienie znanej sztuki Edgara Wallace'a p. t. „Człowiek, który zmienił nazwisko” w wykonaniu pierwszorzędnej zespołu teatru krakowskiego. W piątek na tejże scenie wystąpiła z przebogatym programem znakomita i głośna już i za granicami Polski Hanka Ordonówna, oraz również znakomity jej partner Eugenjusz Bodo. Szczegółowsze sprawozdanie z obu tych jak na nasze stosunki niecodziennych występów, damy w następnym numerze.

Niemila przygoda przydarzyła się wracającemu z reduty w „Sokole” w niedzielę rano do domu panu Julianowi Kotońskiemu, którego w bramie jego domu napadł, jakąś złością do niego czujący, niejaki Stromar Andrzej z Wiśniowej, robotnik i zawodowy nożowiec. Rzuciwszy się z nożem na p. Kotońskiego zadął mu szereg cięć, które o tyle nie przyniosły szkody na ciele, że grube futro uderzenia i cięcia złagodziło, padając jednak samo ofiarą złości i nienawiści ludzkiej.

Z listów do Redakcji.

Europeizacja Zakopanego.

Drukujemy poniżej artykuł p. Krokowskiego na temat założenia w Zakopanem plaży. Jest to temat dla nas nie nowy, gdyż jeszcze roku przeszłego, przed sezonem letnim, sprawa ta była omawiana w łonie Związku Przyjaciół Zakopanego, nie została jednak wtedy zrealizowana, jedynie ze względu na spóźnioną już porę. Artykuł p. Krokowskiego drukujemy jako materiał do dyskusji — uważamy jednak, że droga przez autora proponowana, tworzenia jakiegoś zupełnie nowego i odrębnego ciała, jest w tym wypadku zbędna, gdyż omawianą przez niego sprawę da się załatwić bądź w istniejącej już organizacji, t. j. w Związku Przyjaciół Zakopanego, bądź nawet w prostszej drodze — t. j. w drodze więcej urzędowej, tem bardziej, gdy chodzi o teren przez autora proponowany, t. j. park uzdrowski, którego panem są gmina i uzdrowsko.

Żadna energia nie idzie na marne, tak też nikt nie może zaprzeczyć doniosłego znaczenia organizacji przeróżnych imprez, za które należy się pełne uznanie tak Gminie i Uzdrowsku. Za wydatne poparcie finansowe, umożliwiające

realizatorom kosztem ogółu społeczeństwa, skoncentrować wysiłek w jednolitej organizacji, jak również Komitetowi Imprez Sportowych, za sprężystość działalności.

Owoce wysiłku w co tylko minionym sezonie zimowym, osiągnięte we formie wzmożonej frekwencji gości, pomnożą się drogą pierwszej, należytej, bo codziennej prawie reklamy, ogólnym rozgłosem Zakopanego tak w kraju, jakoteż zagranicą.

Zapoczątkowana praca nie może być ani poniechana, ani też osłabiona, tembardziej, że w sezonach letnich ma Zakopane do zwalczania groźną konkurencję polskich kąpielisk i obcych „badów”.

W tym specjalnie kierunku należałoby skoncentrować cały wysiłek i brak wód mineralnych i wybrzeży morskich zastąpić sztuczną pływalnią i plażą, gdzie daną będzie gościom możność kąpieli, plażowania w życiodajnym słońcu i sportów pływackich.

Rozwiązanie tego problemu zadecyduje o letnich sezonach Zakopanego.

Nie można zgodzić się ze zdaniem niektórych, jakoby kąpiele w Jaszczurówce czyniły zadość wymaganiom na tem polu, ani też dopuścić, aby punkt ciężkości przeniósł się poza obręb właściwego Zakopanego. Wszelki wydatek na Jaszczurówkę byłby stwarzaniem sobie samemu konkurencyjnego ośrodka i Zakopane, w zrozumieniu własnych interesów, winno się tej myśli wyraźnie przeciwstawić.

Pływalnia i plaża musi powstać w Zakopanem, a na ten cel nadawałby się ogród miejski, w części przytykającej do łązienek, zajętej niestety pod kort tenisowy.

Właściwość tego miejsca tłumaczy się:

a) bieżącą wodą, którą w razie późniejszego zanieczyszczenia można przepuścić przez filtr oczyszczający,

b) sąsiedztwem łązienek, których kotły dostarczą gorącej wody dla podgrzania pływalni i tą drogą podniesie się rentowność łązienek,

c) równym, obszernym terenem,

d) koncertami kosztownej muzyki w ogrodzie, która spełni podwójne zadanie.

Dodać należy podniesienie dochodowości z wydzierzawianego kiosku przez podniesienie czynszu w razie urzeczywistnienia planu.

Wszelkie sprzeciwy muszą upaść, jeżeli uwzględni się także same plaże nad morzem i rzeczne kąpiele po całym kraju.

Koszt urządzenia takiej pływalni i plaży jest w stosunku do dochodowości swej nie wielki. Wykop basenu, wysypanie plaży piaskiem i ewentualne ogrodzenie matowem szkłem na konstrukcji żelaznej, — to praca przed sezonem letnim, — na zimę zaś należałoby pójść wzorem P. W. K. i cały teren pokryć konstrukcją ze szkła, jak palmiarnia w Poznaniu.

Stopniowa realizacja tego projektu nie wymaga milionowych wkładów, a zorganizowanie Towarzystwa, opartego na udziałach rozwiąże stronę finansową.

Towarzystwo takie winno objąć:

1. Gminę; 2. Klimatykę; 3. Gremjum pensjonatów; 4. Udziałowców prywatnych.

Tą drogą zebrany kapitał wystarczy na urządzenie pływalni letniej, wysoko dochodowej, a dochód z niej umożliwi stopniową realizację dalszego planu.

Gmina i Uzdrowsko, Gremjum pensjonatów, istniejący już Związek Przyjaciół Zakopanego, Komitet Imprez sportowych winny zainicjować szersze, ogólne zebranie obywateli, sprawę tę zareklamować, przedyskutować i przystąpić bezzwłocznie do utworzenia Towarzystwa.

Dalszą dążnością Zakopanego winny być próbné wiercenia za cieplicą radjoaktywną, którą fachowcy uznają za pewną, a istnieje przypuszczenie wód mineralnych, które dowiercone i doprowadzone do zakopiańskiej pływalni rurociągiem, stanowiąc będą podstawę bezkonkurencyjnego rozwoju.

Na ten cel winien być przeznaczony stopniowy dochód z pływalni i plaży.

Sprawę tę poruszałem już w październiku ub. r. i ze swej strony oświadczam gotowość dostarczenia zebranych w międzyczasie materiałów i przystąpienia do towarzystwa tak z kapitałem jak i współpracą.

Ze względu na krótki okres czasu, dzielący nas od sezonu letniego, należy przystąpić do czynu, a dla uniknięcia zwłoki, proponuję od-

bycie pierwszego porozumiewawczego zebrania w niedzielę, dnia 16 bm. i zwracam się niniejszym do pana Burmistrza i Przewodniczącego Komisji Uzdrawiskowej z prośbą o wyznaczenie dnia, godziny i miejsca zebrania, jak również o rozesłanie zaproszeń.

Zakopane, w marcu 1930.

Józef Krokowski.

Urząd Miejski w Zakopanem
L: 2712-30

Zakopane, dnia 5 marca 1930 r.

URZĄD MIEJSKI W ZAKOPANEM

ogłasza

KONKURS

na dzierżawę pawilonu kawiarnianego w Parku Miejskim w Zakopanem.

Pawilon składa się z oszklonej werandy, bufetu i kuchni.

Oferty z podaniem rocznego czynszu dzierżawnego należy składać do dnia 20 marca b. r. w Sekretarjacie Urzędu Miejskiego.

Ubiegający się o dzierżawę winni złożyć w Kasie Miejskiej wadium w wysokości 5% oferowanego czynszu.

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z napisem „dzierżawa pawilonu kawiarnianego”.

Blizszych informacji udziela Sekretarjat Urzędu Miejskiego.

Burmistrz: (—) Winnicki.

Lista gości

z dni 23—26 II 1930. Ciąg dalszy.

Tomczak Józef, Habuszczyńce, Wiktorja.
Turchalski Dr. Władysław, Kraków, **Renaissance**.
Urychowa Eugenia, Warszawa, Sanat. Wojsk.
Veithówna Barbara, Warszawa, Arwa.
Warenhaupt Leon, Kraków, Bristol.
Walknowski Wierusz Stan., Kielce, Iwonka.
Wasilewska Małgorz., Warszawa, Maliniakówka.
Wasser Jerzy, Lwów, Zawory.
Waligórska Adela, Warszawa, Nowa.
Warwas Aleksander, Leszno, Sanat. Wojsk.
Wald Dr. Jakób, Kraków, Wołodziejówka.
Waskul Piotr z ż., Mokra, H. p. Gewontem.
Walterowa Marja z s., Kraków, Czernichowianka.
Wrześniewski Miecz., Warszawa, **Warszawianka**.
Weistreich Maurycy, Kraków, Maryska.
Werner Stefanja, Łódź, Lwowlanka.
Weissowa Stefanja, N. Sącz, Sanato.
Wilczyński Jan z ż., Warszawa, **Biały Dom**.
Wilson Bolesław, Warszawa, Stamary.
Wilner Berger Salomea, Warszawa, Djana.
Winogradów Dymitr, Chełm Lub., Szpital Klimat.
Witek Dr. Stanisław, Batowice, Lalka.
Wroński Marjan, Warszawa, H. Europejski.
Wołoszyńska Stefanja, Zawiercie, **Szałas**.
Woliński Władysław, Tarnów, Margot.
Wojnarowski Franciszek, Wieliczka, Kościel. 1678.
Woliński Feliks z ż., Warszawa, **Sienkiewiczówka**.
Wróblewski Józef, Poznań, Morskie Oko.
Wróblewska Marja, Lwów, Tatry.
Woyno Helena, Warszawa, Lotos.
Woyno Jadwiga, Warszawa, Lotos.
Wynder Stanisława, Warszawa, Boruta.
Wyszyński Feliks, Warszawa, Bristol.
Zawadzki Tadeusz, Warszawa, H. Europejski.
Zabłocka Marja, Poznań, Szpital Klimat.
Zdanowicz Dr. Zdzisł., Warszawa, **Warszawianka**.
Zajączkowski Michał, Wilno, Goplana.
Zaborska Felicja, Lwów, Stella.
Zaborski Stanisław, Lwów, Stella.
Zalas Stanisław, Chołojów, Pol. Dom Zdr.
Zalasowa Marja, Chołojów, Polic. Dom Zdr.
Zantman Ludwik, Warszawa, Parnas.
Zarzycka Hanna z c., Warszawa, **Sienkiewiczówka**.
Zaboznicki Berek, Suwałki, Janosik.
Zellner Helena, Kraków, Trzy Róże.
Zdziemski Jan, Zamość, Morskie Oko.
Ziółkowska Janina, Warszawa, Sanat. Wojsk.
Zięba Władysław, Pabjanice, Wołodziejówka.
Zborowska Aniela, Kazimierz Biskupi, Sanato.
Zboromirska Anna, Warszawa, Morskie Oko.
Zboromirska Hanna, Warszawa, Jerzewo.
Zbroński Adam, Kielce, Polic. Dom Zdr.
Zuchowicz Witold, Łódźkie, Wołodziejówka.
Zynger Izrael, Warszawa, Świt.
Zyman M., Tarnów, Wanda.
Żychliński Franc., Maguszewice, Morskie Oko.
Żymierski Władysław, Król. Huta, Morskie Oko.
Żurkowska Marja, Warszawa, Sanat. Wojsk.
Zmigród Bernard z ż., Łódź, Poraj.

Z dnia 27, 28 lutego i od 1 do 3 marca.

Antonowiczowa M., Warszawa, **Sienkiewiczówka**.
Antoniak Henryka, Warszawa, Baranówka.
Albińska Wanda, Sosnowiec, Kosówka.
Abelbitsch Isak, Gdańsk, Morskie Oko.
Anisienówna Helena, Wiśniewo, Albion.
Abrahamówna Helena, Kraków, **Biały Dom**.
Arciszewski Kazimierz, Warszawa, **Szałas**.
Badian Arnold, Król. Huta, **Szałas**.

Baczyńska Stanisł. z s., Katowice, Cieszyńnianka.
Bartkowski Tausz, Pomorze, Morskie Oko.
Bachnerowa Anna, Kraków, **Maraton**.
Bartosikowa Stefanja z c., Knurów, Tanwja.
Bąkowski Marjan, Katowice, Cieszyńnianka.
Bakiera Bolesław, Warszawa, Halina.
Babian Marja, Lwów, Stamary.
Braunówna Helena, Poznań, Modrzejów.
Barański Leon, Warszawa, Szopenówka.
Badurzanka Gertruda z s., Świętochl., Grunwald.
Betterowa Anna, Katowice, Piast.
Beutel Jan, Muszyna, Zakątek.
Berliński Klemens, Warszawa, Grunwald.
Beres Zenon, Kraków, H. Europejski.
Birnbaumowa Pola, Kraków, **Maraton**.
Bienias Ewa, Warszawa, Jordanówka.
Birska Szomańska Eugenja, Warszawa, Albion.
Böhm Małgorzata, Bydgoszcz, Poznanianka.
Bondorowska Z., Stare Miasto, **Radowid**.
Borsztejn Róża, Łódź, Czerw. Dwór.
Broniewska Celina, Warszawa, Chryzantema.
Blochówna Karolina, Drohobycz, **Warszawianka**.
Borzemski Wojciech, Muszyna, Zakątek.
Bogusławski Rudolf, Śląsk, **Maraton**.
Bocheńska Ludmiła, Zbojsk, Poraj.
Borucki Aleksy, Katowice, Kasztelanka.
Borkowski Stan. Zb., Warszawa, **Warszawianka**.
Bulowa Hilda, Katowice, Piast.
Bulicz Zdzisław z ż., Kraków, Nałęcz.
Blum Adam, Warszawa, Ostoja.
Buczowski Mieczysław, Bydgoszcz, **Wersal**.
Budzińska Irena, Warszawa, Stamary.
Blumenthal Jakób, Śląsk, Staszczkówka.
Buchala Marja, Świętochlówce, Grunwald.
Comber H. Lejb, Kalisz, Staszczkówka.
Cohn Marja, Berlin, Morskie Oko.
Cudzy Paweł, Bielsko Reduta.
Cymerman Leonja, Katowice, Piast.
Cywicki Rudolf, Poreba, Morskie Oko.
Chwiejewska Ewelina, Warszawa, Mirabella.
Chrzanoska Celina, Poznań, Curuska.
Chodzicki Tadeusz, Mościce, Urocz.

Zakład Kosmetyki Lekarskiej i elektrolecznictwa

Dr. Szymona Papiera

specjalisty chorób skórno-wenerycznych
Djatermja, lampa kwarcowa, elektryzacja, kaustyka.

LECZENIE ŻYLAKÓW
ul. Kościeliska 2 .: Tel. 449

Chomiczówna Aldona, Warszawa, Polesie.
Chmielewski Witold, Katowice, **Carlton**.
Chinczyński Izrael, Łódź, Dworek.
Chrystowski Stanisław, Wilno, Walówka.
Chudziak Stanisław, Poznań, Gewontówka.
Czarliński Jarosław, Katowice, **Radowid**.
Czyrko Mikołaj z ż., Warszawa, George.
Czetwertyńska Ks. Wera, Warszawa, **Radowid**.
Czernicka Marja, Lwów, Hala Gąsienicowa.
Czaykowska Kam. z s., Bydgoszcz, Żywcz., Janik.
Czyżewska Lucyna, Równopol, **Radowid**.
Damski Tadeusz, Kraków, H. Europejski.
Dec Franciszek, Noisko, Czerw. Krzyż.
Drewnikówna Cecylja, Poznań, Ryś.
Drzewiecka Regina, Łódź, Bronisława.
Dzierzgowska W. z c., Warszawa, **Sienkiewiczówka**.
Dziwulski Czesław z ż., Warszawa, **Wersal**.
Dziuba Józef, Warszawa, Olimp.
Dipelówna Janina, Sambor, Ciągłówka, Zwijacz.
Drozd Władysław, Kraków, Czerw. Krzyż.
Drozdowski Jan, Wilno, Sanato.
Drozdowska Marja, Warszawa, Gencjana.
Dobrowolska Eugenja z s., Kowel, Blanka.
Duklasówna Helena, Warszawa, Czerw. Krzyż.
Dyrdowa Aniela, Trzebina, Szpital Klimat.
Dyboski Roman, Kraków, **Radowid**.
Englenderówna Jadwiga, Lwów, Oaza.
Ellenberg Józefa, Wiedeń, Bristol.
Ertmański Jan, Poznań, Za Bramką.
Frankental Ezra z c., Łódź, Bocian.
Falski Marjan, Warszawa, **Carlton**.
Falewicz Niewodniczanka Janina, Albatros.
Fajertag Natalia, Warszawa, Bajka.
Feingold Regina, Warszawa, Trzy Róże.
Ferberowa Zofja z s., Kraków, Bronisława.
Feldblum Maurycy, Kraków, Krupówki 35.
Finkelstein Rebeka, Warszawa, Oaza.
Filipowska Lucyna, Łódź, Djana.
Fiszorówna Anna, Łódź, Djana.
Folkman Bernard, Kraków, Zamoysk., Tatarowa.
Fürst Emil, Kraków, Bezimienna.
Früm Kazimierz, Łódź, Nosal.
Fuchswie Kaz. i Janina, Kraków, Żywcz., Hoły.
Grab Marjan, Lwów, Śnieżka.
Grabowski Jerzy, Warszawa, **Biały Dom**.
Gąsiorówna Julja, Kraków, Wierchy.
Gałczyński Zygmunt, Warszawskie, Wawel.
Gajkowski Tadeusz, Warszawa, Warsz. Kasa Ch.
Gajewski Stanisław, Kraków, Luniczka.
Geliebterówna A., Lublin, Zbyszko.
Grzegorzewska Zamorska J., Warszawa, Polesie.
Gębala Czesław z s., Kraków, Wołodziejówka.
Gembkowa Stanisława, Wieluń, Włodka.
Gittel Nadzieja, Sosnowiec, Baranówka.
Gołabowa Bolesława z r., Kraków, Nałęcz.
Goszko Teofil z ż., Katowice, Waclawa.
Goldfart Juljus, Kraków, Strzecha.
Głowiński Józef z c., Poznań, **Warszawianka**.

Słynna Chiromantka

przepowiada prawdę oraz udziela porad. Przyjmuje od 12 w południe do 7 wieczór. Adres: ulica WITKIEWICZA, **DOM ZOFJI TRZEBUNI**, Pokój Nr. 6.

Gozdalska Elżbieta, Kowel, Blanka.
Goldmann Maurycy, Kraków, **Maraton**.
Goldmann Henryk, — **Maraton**.
Grünbaum Icek, Łódź, Krupówki 35.
Gutowski Władysław z ż., Wołyńskie, Bristol.
Gutowski Jerzy, Warszawa, Morskie Oko.
Gruchałowa Antonina, Brodnica, Kubinówka.
Gutmanówna Karola, Kraków, **Biały Dom**.
Gurowska Halina, Łódź, Nosal.
Grzybowska Stefanja, Warszawa, Wawel.
Hamer Władysław, Włodzimierz, Sanato.
Haberko Adam, Kraków, Zakątek.
Halberstadt Sura, Warszawa, Cis.
Hondzłowa Zofja, Żelechów, Sanat. Nauczyc.
Habela Jerzy, Lwów, Nosal.
Haber Wanda, Kraków, Silwa.
Hertz Aleksandra, Warszawa, Lipowy Dwór.
Hempel Stefan, Warszawa, **Radowid**.
Heinzowa Miela z c., Rzeszów, Silwa.
Hejdukówna Irena, Kraków, Zakątek.
Hecker Leontyna z r., Kraków, Wierchy.
Herod Franciszek, Warszawa, **Radowid**.
Hiron Józef, Kraków, Jordanówka.
Hofmokl Dr. Stanisław, Zarzecze, **Radowid**.
Hopliński Jan z s., Dom Ak. Sztuk Pięk.
Holli Wojeńska Antonina, Warszawa, Wiosna.
Horwatt Stanisław, Warszawa, **Warszawianka**.
Hoffmanowa Zofja, Krosno, **Wielkopolanka**.
Horbatowska Marja, Dąbrowa Górnicza, Oksza.
Hoffman Ferdynand, Kraków, Morskie Oko.
Ihnatowicz Suszyńska Anna, Warszawa, Oksza.
Janowski Teofil, Wilno, **Wielkopolanka**.
Jankowska Janina, Warszawa, Wojciechowo.
Jaworski Antoni z ż., Bydgoszcz, Bristol.
Jankowska Janina, Warszawa, Wójciakówka.
Jakubowski Franciszek z ż., Kraśnik, M. Oko.
Jakimowicz Anna, Radom, **Obrochtówka**.
Jarosiewiczowa A. z c., Warszawa, Baranówka.
Jaroszowa Kocnelja, Włoszczowa, Płazówka.
Jasińska Janina, Warszawa, **Ruczaj**.
Jenikówna Helena, Katowice, Modrzejów.
Jezicrański Jan, Warszawa, Orjon.
Jędrzychowski Eug., Warszawa, **Sienkiewiczówka**.
Jóźwiakówna Irena, Poznań, Radjon.
Jordan Marion, Katowice, Oaza.
Jurczakówna Eugenja, Łódź, Albatros.
Katarzyniakówna Marja, Otorowo, Nosal.
Karczewska Jadwiga, Poznań, Sanat. Wojskowe.
Kardaszewicz Dr. Jerzy, Zagożdźon, **Ruczaj**.
Karski Kazimierz, Kraśnik, Wołodziejówka.
Kamieniecka Marja, Pagów, Jordanówka.
Karpińska Anna, Białowieża, Blanka.
Kaniewska Bolesława, Łęg, Kasztelanka.
Kadłubiec Szymon, Równe, Sanat. Dr. Łotockiego.
Kajtoch Julian, Pszczyna, Sanitas.
Kenig Aron Baruch, Warszawa, Wanda.
Kellner Gotfryd, Kraków, Sanat. Wojskowe.
Kelman Chaim, Bochnia, Słoneczko.
Koenig Dr. Bruno, Łódź, Lipnica.
Kremer Tadeusz, N. Targ, H. Europejski.
Krząciewska Halina, Lublin, Odrodzenie.
Kieler Józef, Łódź, Radjon.
Klink Ernest z ż., Rąbień, Polanka.
Klinger Bernard, Bielsko, **Maraton**.
Kirschowa Stanisława z r., Kraków, Poranek.
Kintopf Henryk z ż., Września, Gerlach.
Kopczyński Tadeusz, Poznań, Cieślówka.
Korewo Czesława, Wilno, Eden.
Kossowski Wacław, Warszawa, Bristol.
Kobrynowiczowa Stanisława, Kraków, Zakątek.
Kosicka Helena, Dąbrowa, Sanat. Wojskowe.
Kowalski Władysław z ż., Kraków, Orjon.
Kościńska Marja, Warszawa, **Maraton**.
Kozibrodka Ludwika, Lwów, Stamary.
Kostowski Ludwik z ż., Łódź, Bank Polski.
Kozłowski Albin Fel. z ż., Lublin, Morskie Oko.
Knoller Dr. Gabriel, Kraków, Morskie Oko.
Kobler Dasza, Wiedeń, Orawa.
Kokariewa Nissa, Wilno, Jordanówka.
Komorowska Janina, Łódź, Nosal.
Kobiernicki Karol, Kraków, Sanato.
Kuźmiński Aleksander, Warszawa, Kasztelanka.
Kukszowa Aniela, Warszawa, Bank Polski.
Kulig Kornel, Lwów, Olimpiada.
Kulczycki Aleksander, Lublin, Orlątko.
Kruszewski Rom., Warszawa, **Sienkiewiczówka**.
Kuger Ryszard, Katowice, Morskie Oko.
Kujawa Kazimierz z ż., Poznań, **Januszek**.
Krzyżmiński Stanisław, Warszawa, Tatry.
Krzyżkiewicz Klaudja z c., Sosnowiec, **Maraton**.
Kryńska Leokadja, Dąbrowka Kośc., Kasztelanka.
Krzyczkowski Stan. z ż., Warszawa, Bank Polski.
Krzyżanowski Tadeusz, Turyczany, Rzymianka.
Krzyżanowska Marja, Turyczany, Rzymianka.
Laubitz Mieczysław z r., Będzin, Jerzewo.
Landman Michał, Kraków, Zamoysk., Tatarowa.
Landman Bronisława, Kraków, Zamoysk., Tatar.
Lajblich Wilhelm, Zduńska Wola, Margot.
Lempel Mendel, Kraków, Gerlach.
Lewicka Marja, Łódź, Zagłoba.
Leszczyński Leonard, Warszawa, Limba.
Lewkowicz Ferdynand, Kraków, Djana.
Leosko Dr. Józef z ż., Warszawa, Koliba.
Lipska Janina, Łódź, **Konradówka**.
Lidwinówna Stanisława, Żywice, **Maraton**.
Lipkowska Jadwiga, Warszawa, Świetlana.

Krokayówna Maria, Kraków, Helenka.
Kos Andrzej, Krosno, Czerw. Krzyż.
Kowalska Zofia, Chełmno, Czerw. Krzyż.
Kollert Tatjana, Dęblin, Boruta.
Kopałkowa Gertruda, Katowice, Cieszynianka.
Kot Stanisław, Kraków, **Radowid**.
Kotlarowa Zdenka, Włocławek, Mirabella.
Kulinowska Stanisława, Grybów, Czerw. Krzyż.
Kurzejówna Wanda, Białystok, Pyszna.
Kuźmiński Aleksander, Warszawa, Czerw. Krzyż.
Kuźniak Nina, Anastazja, Łódź, Lida.
Kruczkowski Józef, Warszawa, **Marilor**.
Kucharowa Anna, Warszawa, **Wersal**.
Kustós Anastazja, Tworków, Sanato.
Krzyżanowska Lidja, Lwów, Czernichowianka.
Lasotówna Janina, Huta, Związ, Gubałówka.
Lewińska Nina, Białystok, Uciecha.
Lejzerowicz Szmul, Warszawa, Janosik.
Lipski Henryk z ż., Warszawa, **Warszawianka**.
Lipińscy Jadw. i Tad., Pleszew, **Irusia**.
Lechtenfeld Henryk, Warszawa, **Marilor**.
Lipiński Stanisław z ż., Warszawa, **Stamary**.
Lisowski Ryszard, Mariensztadt, **Radowid**.
Łagwa Dr. Jadwiga, Warszawa, Oaza.
Łokuciejewski Janusz, Miłanówek, Czerw. Krzyż.
Łukadzewicz Jerzy, Warszawa, Limba.
Makutynowicz Aleksander, Wilno, Sanato.
Masłówna Stefania, Kozłów, **Warszawianka**.
Marchwicki Zdzisław z ż., Zielona, **Wersal**.
Maślanka Gustaw, Żywiec, Stella.
Maślowski Władysław, Toruń, Czerw. Krzyż.
Maliszewski Tadeusz, Warszawa, **Ziemiański**.
Mikowa Stefania, Chrzanów, Smereków.
Michałowska Walerja, Warszawa, Mirabella.
Michcińska Seweryna, Drohobycz, **Modrzejów**.
Michaluk Aleksy, Lepposy Duże, Olimpiada.

Moskaluk Olga, Lwów, Ślimakówka.
Morawska Aniela, Pabjanice, Wałówka.
Mokrzycki Witold, Warszawa, Halusia.
Niemców Władysław, Kraków, Staszeczkówka.
Niwelińska Maria, Kęty, Złotogłów.
Niemirowna Maria, Poznań, Polanka.
Nissman Anna vel Chana, Warszawa, Staszeczkówka.
Nowak Przygodzka Dr. Zofia i Ant., Lwów, Albatros.
Nyczówna Wilhelmina, Kraków, Jasny Domek.
Ostrowski Stanisław, Poznań, Czerw. Krzyż.
Orzechowska Zofia, Warszawa, **Marilor**.
Obidko Antoni, Pruszków, Eden.
Patin Maria, Katowice, **Szałas**.
Planer Elsa, Wiedeń, Anastazja.
Prażmowski Piotr, Poznań, Rostoka.
Panek Tomasz, Kotomyja, Polic, Dom Zdr.
Peczenikówna Irena, Lwów, Baszta.
Pellichowa Jadwiga, Koropiec, **Modrzejów**.
Pietrusiewicz Stanisław, Kraków, Morskie Oko.
Pieprzyca Tomasz, Chropaczów, **Modrzejów**.
Pijanowska Bronisława, Warszawa, **Warszawianka**.
Piotrowska Krystyna, Warszawa, **Kmicic**.
Piwarska Lucyna, Lublin, **Renaissance**.
Prokopnik Paulina, Warszawa, Bank Polski.
Przyłuski Jerzy, Chorzów, Cieszynianka.
Przychodzki Edmund, Lubliniec, San, Dr. Lotockiego.
Przygodzka Nowak Dr. Zofia i Ant., Lwów, Albatros.
Radajewski Stefan, Mysłowice, Janka.
Raszyk Leopold, Mor. Ostrawa, Baranówka.
Reimer Anna, Dębica, Bocian.
Rosner Ignacy, Katowice, H. Europejski.
Rottenberg Józef, Stanisławów, **Warszawianka**.
Rotfeldówna Ewa, Warszawa, Orawa.
Römer Reinhold, Łódź, Bristol.
Rokita Gustaw W., Katowice, Oaza.

(C. d. n.)

INFORMATYKATOR

a) Dział adresowy:

Urzędy i instytucje:

Urząd gminny, ul. Krupówki, „Bazar Polski”.
Zarząd Uzdrawiska, Rynek.
P. Starosta Powiatowy przyjmuje we wtorki między godz. 10 a 12 przed południem w biurze Zarządu Uzdrawiska.
Komisarjat Pol. Państw., ul. Chramcówki, tel. 391.
Urząd Parafialny, ul. Krupówki, obok kościoła paraf.
Lekarz klimat, Dr. Mastalerz, Biuro lekarza w Zarządzie Uzdrawiska, Rynek.
Biuro meldunkowe w Zarz. Uzdr., Rynek.
Szpital Klimatyczny, ul. Szpitalna.
Stacja Ratunkowa Zarządu Uzdrawiska w Zakopanem — Szpital Klimatyczny — telef. Nr. 444.
Tatrz. Ochotn. Pogot. Ratunkowe, ul. Krupówki, dworzec P. Tow. Tatrz.
Komenda Garnizonu, Zakopane, w Sanatorium Wojsk. im. Marsz. J. Piłsudskiego.
Biuro meldunkowe dla osób wojskowych: na Posterunku Żandarmerji — ul. Chramcówki, willa „Wojtuś”.
Urząd Pocztowy i Telegraficzny, Krupówki 22.
Dworzec Samochodowy, ul. Krupówki, obok restauracji Karpowicza.
Pol. Towarz. Tatrz. ul. Krupówki, „Dworzec Tatrz. ul. Krupówki”.
Muzeum Tatrz. ul. im. Dra Tytusa Chałubińskiego, Krupówki, obok dworca Tatrz. ul. Krupówki.
Dr. Włodzimierz Jasiński, notariusz, Krupówki 39.
Sekretariat Gremjum Właśc. Pensj., ul. Witkiewicza 1 — godziny urzędowania od 4—6 po południu (16—18). Tel. 308.
Państwowy nadzór lasów tatrz. ul. inż. M. A. Liberak, ul. Chałubińskiego, willa „Liberaków”.

Adwokaci:

Dr. Stanisł. Aulich, Krupówki 45, tel. 447 — naprzeciw M. Oka, za „Bazarem Polskim”.
Dr. Józef Bulanda, ul. Ogrodowa, Willa „Jaśka” za pocztą, tel. 407.
Dr. Józef Diehl, delegat Izby adwokackiej, ul. Sienkiewicza, willa „Chochlik”, tel. 417, przyjmuje od 4—6 po południu.
Dr. Bertold Fass, ul. Krupówki 27, dom Fr. Bachledy Curusia, tel. 404.
Dr. Franciszek Kowalski, Krupówki, dom J. Krzysiaka.
Dr. I. Krittenstein, ul. Krupówki 39, tel. 343.
Dr. Stanisław Wierzbicki, ulica Kościuszki, dom B. Rajskiego, tel. 245.

b) Dział ogłoszeniowy:

Apteki:

„Pod Opatrznością Boską”, ul. Witkiewicza.
III Apteka, B. Masłowskiego, Chramcówki, tel. 246
Najstarsza Apteka „Pod Białym Orłem”, F. Tabeau, Krupówki, obok Trzaski.

Fotograficzne Zakłady:

H. Schabenbeck, Krupówki 57. Tel. 136. Przyjmuje roboty amatorskie. Skład przyborów.

Krawcy:

„Sport”, Krupówki 49 (P. Lal i F. Mizia).
Ludw. Willinger, Krupówki 51, w podw., tel. 548.

Towary bławatne:

O. Kretschmer, Krupówki 74.

Galanteria, przybory do szycia i haftu:

Antoni Krzyżak, Krupówki, róg ul. na Rynek.
Mangel Maks, vis a vis Morskiego Oka (obuwie, trykotaże, bielizna, manufaktura), tel. 427.

Pamiątki, zabawki, art. sport:

Bazar „Pod Górale”, Krupówki 49 (Instrumenty muzyczne).
Pracownia art. rzeźb. T. Wieczorka, ul. Jagiellońska, Willa „Szopenówka”.

Rowery, gramofony i płyty.

„Hydropol”, Zakopane, Krupówki 74.

Restauracje.

Stan. Karpowicz i Syn, najstarsza, znana ze znakomitej kuchni restauracja, ul. Krupówki.

Opony, smary i akcesoria samochodowe.

„Hydropol”, Zakopane, Krupówki 74.

Biura sprzedaży wil i parcel:

T. Siemianowski, obok poczty, tel. 327.
J. Kubiński, Krupówki 27, tel. 397.

Banki:

Bank Podhalański — Spółdzielczy, ul. Krupówki — własny gmach, vis a vis Poczty, tel. 401.

Cena ogłoszeń.

Za wiersz milimetryowy na I-jej stronie 60 gr, w tekście 45 gr, na ostatniej stronie 30 gr. Przy ogłoszeniach serjowych stosowne rabaty.

Prenumerata.

P. T. Prenumeratorem zamiejscowych uprasza się przekazywać prenumeratę przez P. K. O. Kraków, Nr. konta 409.650.

Biuro Pośrednictwa Pracy dla akademików

poleca dobrych nauczycieli, pracowników biurowych i wykonuje wszelkie prace biurowe.

Pamiętajcie o naszych akademikach, potrzebujących pobytu w Zakopanem.

Pensjonat „Poznanianka”

ZAKOPANE, ulica Ogrodowa, za pocztą.

Wydaje się na miasto obiady smaczne i obfite.

Ceny przystępne.

Filja Powiatowej Kasy Chorych

W ZAKOPANEM

ogłasza

KONKURS

na trzech stałych dorózkarzy, do dyspozycji lekarzy kasowych, przy wyjazdach do chorych członków Kasy.

Warunki do omówienia w biurze Filji Powiatowej Kasy Chorych w Zakopanem, ul. Chałubińskiego „Kosodrzew”, telefon nr. 330.

Termin zgłoszeń do 16 marca 1930.

Dyplom polski.

Dyplom paryski.

„IKEDA” — Instytut Kosmetyczny

Zakopane, Rynek, dom J. Trybuły.

Racjonalne pielęgnowanie urody podług najnowszych metod Institut de Beaute „KEVA” w Paryżu. Usuwanie wad cery. Najnowsze aparaty. Maski paryskie i wiedeńskie. Okłady parafinowe. Farbowanie brwi i rzęs.

ZOFJA EMANOWA

Zakopane, Ogrodowa 6, sklep: Krupówki 20 (dawniej kioski p. Zubka)

poleca własne wyroby ze sukna i ze skóry, jak pantofle, serdaczki, torebki damskie, portfele, teczki itd., odznaczone: **Rządowym medalem srebrnym, oraz Wielkim medalem srebrnym na P. W. K. w Poznaniu.** Ponadto wielki wybór wszelkich pamiątek zakopiańskich.

Unieważniam zgubioną legitymację

urzędową, wydaną przez Kuratorium Szkolne Wileńskie, dowód osobisty, wydany przez Starostwo Wileńskie, obywatelstwo częstochowskie na nazwisko **Ludwika Dziukowa** i świadectwo maturalne, wydane w Krakowie na nazwisko **Ludwika Kaimówna**.

NASZE PENSJONATY.

„B Ó R”

pierwszy pensjonat djetetyczny
Dr-owej JÓZEFY KUCZEWSKIEJ
pod lekarską opieką
D-Ra ANT. KUCZEWSKIEGO
ZAKOPANE, ul. Jagiellońska
telef. międzymiastowy Nr. 419.

„IRUSIA”, Droga do Białego, Komfortowy pensjonat murowany. Cena 10 do 12.50 zł:

— WIELKOPOLANKA —

Pensjonat cały rok otwarty. Pokoje słoneczne — Kuchnia wykwinna. — Ceny przystępne. — Dla rodzin niżki.

Mimosa

Aktiengesellschaft, Dresden 21

poleca

Sunotyp

mało czuły papier chlorobromosrebrny dający niebiesko-czarną barwę obrazu, najlepszy do prac amatorskich.

Idealny papier do każdego negatywu od najwyraźniejszego do najsłabszego, względnie najbardziej mdłego.

Nabyć można:

1. W składzie przyborów fotograficznych **H. Schabenbeck**, ul. Krupówki 57. Tel. 436.
2. W składzie przyborów fotograficznych **F. Larisch**, ul. Na Rynek.